



KURIER WILEŃSKI

WTOREK
12
PAŹDZIERNIKA
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 197 (13742)

Cena 1 Lt

Od chat wiejskich do supernowoczesnych technologii budowlanych

Mariaż pokazów międzynarodowych



Takie to sielskie, wiejskie, a jakże urokliwe budowle (łaźnia i obudowa dla studni) - do obejrzenia w tych dniach w LITEXPO.

Fot. Marian Paluszkiewicz

Jest już doroczną tradycją, że wraz z jesienią i wiosną cały teren centrum wystawowego LITEXPO, przemienia się w ogromny plac budowy, na którym jak grzyby po deszczu, dosłownie w ciągu kilku dni "wyrastają" domy letniskowe, łaźnie, budy dla psów itd. Podobnie się rzecz ma obecnie, gdzie dziś zostanie otwarta tradycyjna IX wy-

specjalizowana wystawa międzynarodowa "Statyba -99". W tym roku nie jedna, gdyż razem z nią nastąpi otwarcie jeszcze jednego - I międzynarodowego pokaz "Paminklotwarka -99" (Ochrona zabytków -99).

Wystawy budowlane zaczęto organizować w LITEXPO w roku 1991, a od 1994- przebiegają dwa razy do roku:

jesienią - budowa i technologie "Statyba", a wiosną - budowa i remont "Restako". Bieżący pokaz budowlany jednoczy 290 firm z 12 państw: Litwy, Łotwy, Polski, Białorusi, Rosji, Niemiec, Finlandii, Szwecji, Danii, Belgii, Włoch oraz Tajwanu.

(Dokończenie na str. 2)

Wokół „Restako”

Miał być podsłuch?

Aparat premiera przyznał się, że wskazał służbie bezpieczeństwa państwowego osoby, które się targnęły na prywatność spółki, którą poprzednio kierował premier Rolandas Paksas, a skazany na karę więzienia poseł na Sejm Audrius Butkevičius wezwał, aby opublikować nazwiska tych osób. Jak podano, w ubiegły piątek funkcjonariusze Departamentu

Bezpieczeństwa Państwowego (DBP) zatrzymali i przesłuchali dwie osoby, które zaproponowały, że sprawdzą pomieszczenia ZSA "Restako", twierdząc, że jest tam zainstalowana aparatura podsłuchowa.

Podczas zatrzymania tych osób znaleziono u nich środki techniczne, przeznaczone do wykrywania tajnej aparatury podsłuchowej oraz podsłuchiwanie rozmów.

Spółka "Restako" poprzednio kierował i był jednym z jej właścicieli aktualny premier R. Paksas. Ze stanowiska szefa spółki wycofał się i swe akcje przekazał żonie, gdy został merem Wilna. DBP obecnie wyjaśnia, w jakim celu zatrzymani proponowali swe usługi spółce "Restako" i dotychczas nie podaje do wiadomości ich nazwisk.

(Dokończenie na str. 2)

Minister na dywaniku

Prezydent analizuje

Wczoraj prezydent Valdas Adamkus niespodziewanie wezwał ministra gospodarki Eugenijusa Maldeikisa, aby, jak się przypuszcza, złożył wyjaśnienia na temat sytuacji, w jakiej znalazła się "Mażeikių nafta" z powodu przerwania przez Rosję dostaw ropy naftowej.

Zgodnie ze źródłami w Urzędzie Prezydenta, V. Adamkus wezwał ministra po doniesieniach w mediach, że po przerwaniu przez Rosję dostaw ropy naftowej w piątek zostanie zatrzymana rafineria w Możejkach.

Kierownicy "Mażeikių nafta" są przeświadczeni, że rosyjski koncern "Lukoil", który od młonej soboty przerwał dostawy

ropy naftowej, mści się za to, iż nie otrzymał pakietu akcji prywatyzowanej "Mażeikių nafta".

Jak twierdzi otoczenie prezydenta Litwy, między innymi V. Adamkus miał zapytać ministra E. Maldeikisa, dlaczego nie porozumiano się w sprawie dostaw ropy naftowej z innym koncernem rosyjskim "Jukos".

"Jukos" proponował dostawy ropy naftowej Litwie na dogodnych warunkach, jednakże dotychczas nie jest jasne, co Litwa odpowiedziała temu koncernowi. (BNS)

W numerze:

Aktualności

str. 3

"Kurier Wileński", jako jedyna gazeta polskojęzyczna, znalazł się w dziesiątce najbardziej poczytnych dzienników.

Wywiad

str. 5

Dyrektor wileńskiej "Piątki" Wacław Baranowski dzieli się pomysłami na przedzwanie w przededniu 55. rocznicy tej zasłużonej szkoły.



Kultura

str. 6

Trwa zbiórka pieniędzy na pokrycie kosztów prac restauratorskich i budowlanych, dokonanych przy Kaplicy Św. Jacka. Każdy z nas może jeszcze wnieść swoją cegiełkę.



16 października na Rosie odsłonięty zostanie nowy pomnik na grobie Antoniego Wiwulskiego.

Sensacje

str. 7

Po odsiedzeniu 4-letniego wyroku, wyszła na wolność Marina Cwygun, współzałożycielka sekty, która na początku lat 90. wywołała olbrzymie zamieszanie na Ukrainie. Białe Bractwo Fotopadało bowiem na rok 1993 nieuchronny koniec świata, który przeżył miały tylko 144 tysiące wybranych...

Sport

str. 9

Wielki Konkurs dla uczczenia 80-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Ogłaszamy pytania. Na zwycięzców będą oczekiwać atrakcyjne nagrody. Odpowiedzi - do 1 grudnia.



UAB „Klion” Birbynų 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85



DEBICA



4 770799 000005

Kalejdoskop aktualności

Litewska szkoła sobotnia

W końcu ubiegłego tygodnia w ambasadzie litewskiej w Warszawie nastąpiło uroczyste otwarcie litewskiej szkoły sobotniej.

Organizatorka szkoły, konsul generalny Litwy w Warszawie Irena Valainytė powiedziała, że na lekcje w każdą sobotę będzie uczęszczało około 10 dzieci.

Przyszli uczniowie - to dzieci pracujących w Warszawie obywateli Litwy i mieszkających w stolicy Polski mieszanych rodzin litewsko-polskich, w wieku 6-9 lat. Konsul generalny ubolewała, że nie ma uczniów w wieku 10-15 lat.

Opozycja wzywa

Opozycyjne siły w Sejmie wzywają prezydenta Valdas Adamkusa, aby nie podpisywał przyjętych głosami większości sejmowej nowelizacji ustaw, związanych z inwestycjami amerykańskiej firmy "Williams International" do kompleksu naftowego w Możejkach.

Lider LDPP Česlovas Juršėnas twierdził, że przyjmując nowelizację ustaw, konserwatyści i część chrześcijańskich demokratów "zdradzili interesy narodowe Litwy".

Minister i książki

Minister kultury Arūnas Bekšta weźmie udział w targach książki we Frankfurcie.

Minister zaprezentuje przygotowany z inicjatywy Rady Europy referat "Polityka wydawnicza na Litwie", weźmie udział w organizowanej przez RE dyskusji "Polityka wydawnicza książek krajów bałtyckich", jak też będzie uczestniczył w otwarciu stoiska narodowego. We Frankfurcie minister spędzi 4 dni.

Jak na granicy?

Wiceminister spraw zagranicznych J. Galginaitis i główny komisarz Departamentu Policji Granicznej przy MSW odwiedzą litewsko-polski pas przygraniczny.

Dokona się oceny organizacji ochrony granicy i możliwości budowy dwóch przejść granicznych w Varteliai i Kapčiamiestis.

Eksperci w więzieniu

Eksperci Rady Europy przybywają do Wilna, aby kontynuować sprawdzanie litewskich zakładów penitencjarnych.

Gordon Lakes (Anglia) i Bo Johanson (Szwecja) spędzą tu 10 dni. Dziś i jutro przeprowadzą inspekcje wileńskiego aresztu śledczego-więzienia, sprawdzą sytuację w republikańskim szpitalu Departamentu Penitencjarnego. Następnie skontrolują areszt śledczy w Szawlach, odwiedzają zakład robót poprawczych nr 1 o zastrzyżonym rygorze w Prawieniszkach.

Eksperci Rady Europy sytuację więźniów interesowali się w roku 1995 i po dogłębnym sprawdzeniu przedstawili RE raport, Litwie natomiast - zalecenia, co należy zrobić, aby warunki życia skazanych odpowiadały przepisom więziennym, które w 1987 r. zatwierdził Komitet Ministrów Rady Europy.

Rosja dusi "Mażeikių nafta"

W piątek, gdy Rosja przerwie dostawy ropy naftowej, zostanie zatrzymana rafineria w Możejkach. Przedsiębiorstwo ma jeszcze zapas surowca na 5 dni.

"Oficjalna wersja głosi, że od 1 października Rosja zwiększyła cło eksportowe na ropę naftową z 5 do 7,5 euro za tonę i dlatego trzeba uporządkować dokumenty eksportowe" - wyjaśniał dyrektor generalny koncernu "Mażeikių nafta" W. Macevičius.

Jednakże kierownik "Mażeikių nafta" jest przeświadczony, że prawdziwą przyczynę stanowi fakt, iż koncern rosyjski: "LUKoil" nie zdołał uzyskać pożądanego pakietu akcji "Mażeikių nafta" i spełnił swą groźbę, że nie będzie dostarczał Litwie ropy naftowej.

Kierownik "Mażeikių nafta" powiedział, iż nie ma nadziei, że Rosja znowu do piątku dostawy ropy.

Sto litów - nie trzeba

Rząd zamierza zrezygnować z wymagania, aby przybywający na Litwę podróżni mieli co najmniej po 100 litów na dobę.

Z tego trybu, wprowadzonego w roku ubiegłym, szczególnie są oburzeni mieszkający w obwodzie kaliningradzkim, na Białorusi i Litwie Litwini, nie mogący przybyć na Litwę, aby odwiedzić bliskich i krewnych.

Rekord

Agencja "Factum" zarejestrowała nowy rekord Litwy. St. policjant z komisariatu policji rejonu szkakijskiego Alvydas Mulevičius wbijając gwóźdź ręką przebił w powietrzu deskę o grubości 6 cm 2 mm.

Poprzedni najlepszy wynik A. Mulevičiusa wynosił 5,5 cm. Do dziecięcej księgi rekordów Litwy trafiła również córka A. Mulevičiusa Laura. 7-letnia dziewczynka, trzymając w ręku gwóźdź przebiła deseczkę o grubości 5 mm.

(BNS, ELTA)

"Snoras" uczestniczył?

Dziennikarze Telewizji Rosyjskiej twierdzą, że dysponują dokumentami dowodzącymi, iż w międzynarodowej aferze prania pieniędzy uczestniczył zarejestrowany na Litwie bank "Snoras".

W programie pokazano dokumenty, wskazujące, że pieniądze za budowę domów prestiżowych w Moskwie w 1997 roku wykonawcom przelewano przez rachunek korespondencyjny banku "Snoras" w "Bank of New York".

Program telewizyjny badał machinacje Andrieja Baturina członka "rodziny" Jurija Łużkowa, z niemiecką firmą "Mabetex

Project Engineering GmbH". Z nią Baturin utrzymywał kontakty jako zleceniodawca budowy domów w Moskwie.

W ubiegły wtorek prokuratura federalna USA wysunęła oskarżenia wobec osób i firm związanych z aferą prania rosyjskich pieniędzy.

W doniesieniach agencji zagranicznych mówi się, że mafia rosyjska poprzez "Bank of New York" potrafiła wyprać 7 mld dolarów USA.

W sierpniu na Litwę z USA nadeszła wiadomość, że główną postacią w aferze prania pieniędzy jest Siemion Mogilewicz

oraz jego firma "YBM Magnex". W czerwcu-lipcu 1996 roku "YBM Magnex" poprzez "Snoras" przekazał kilkadziesiąt milionów dolarów USA.

Informację o ewentualnym praniu przez spółkę kanadyjską "YBM Magnex" pieniędzy za pośrednictwem otwartych w "Snorasie" rachunków wydział prewencji prania pieniędzy Litewskiej Policji Podatkowej otrzymał w lutym od instytucji praworządności USA. Dotychczas nie zakończono dochodzenia.

Jak się okazało, ta firma poprzez bank "Snoras" przelała 32,2 mln dolarów USA. "Jaka tu sensacja? Codziennie poprzez nasz bank dokonuje się po 10 tysiące przelewów, mamy 90 tys. klientów, więc czyżby będziemy sprawdzali, że coś przelaliśmy?" - mówią kierownicy banku "Snoras". (BNS)

Mariaż pokazów międzynarodowych

(Dokończenie ze str. 1)

To ostatnie państwo po raz pierwszy zaprezentuje się na litewskim terenie. Oczywiście najszerzej swą produkcję wystawia firma litewska (94). Jak sugeruje nazwa - pokaz "Statyba - 99" obejme szereg zagadnień związanych z tym tematem: prace projektowe, materiały budowlane, wykończeniowe, urządzenia, technologiczne itd.

Sen o domu własnym

Analizując doświadczenia z lat ubiegłych, organizatorzy ekspozycji w roku bieżącym zdecydowali się ogólnie wyeksponować budownictwo domków indywidualnych. W tym drewnianych, które są nie tylko ładne, ale też ekologicznie zdrowe. Swe projekty odnośnie ich budowy zaprezentują studenci Akademii Sztuk Pięknych oraz Uniwersytetu Technicznego im. Giedyminas.

Przygotuj się na zwiedzanie

Mimo, że bieżący pokaz będzie nieco mniejszy od ubiegłorocznego, to ogółem wystawa obejme teren 14630 m. kw. (w tym 10630 - sale ekspozycyjne i 4000 m kw pod otwartym niebem. Najszersze prezentowane będą materiały budowlane i wykończeniowe. Przyjmijmy, że w ubiegłorocznym tego rodzaju ekspozycji najwięcej miej-

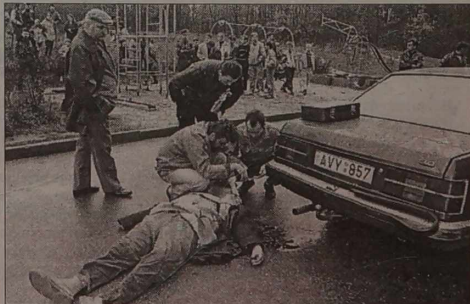
scą poświęcono hydraulice, instalacjom elektrycznym, urządzeniom ogrzewczym. Większość firm - to stali udziałowcy, ale są też nowi - sze - 10 firm zagranicznych oraz 28 z Litwy.

Nowicjusze

Jak nadmieniliśmy razem z powyższym pokazem, po raz pierwszy zorganizowana została wystawa "Paminklotvarka - 99". Bierze w niej udział 21 przedsiębiorstw z Litwy, Włoch oraz Niemiec. Co się tyczy rodzimych przedsiębiorstw - jest ich 14, należących do stowarzyszenia przedsiębiorstw ochrony zabytków, w tym "Instytut Restauracji Zabytków Kultury", "Centrum Dziedzictwa Kultury" i in. W toku trwania wystawy przewidziano wiele imprez towarzyszących - w tym konferencję dotyczącą tego tematu. Litewscy specjaliści ochrony zabytków są specjalistami uznanymi nie tylko na rodzimym gruncie. Poprzez wyspecjalizowaną wystawę liczą na nawiązanie kontaktów, wymianę doświadczenia.

Dodać należy, iż obie wystawy międzynarodowe - "Statyba - 99", jak też "Paminklotvarka - 99", czynne są w dniach 12-15 października. 12-14 października od godziny 9.00 do 18.00, a 15 - od 9.00 do 16.00. Cena biletu - 5 litów.

Helena Gładkowska



Przed 6 laty, 12 października 1993 r. w Wilnie trzema wystrzałami w głowę został zamordowany zastępca redaktora naczelnego dziennika "Republika" Vitas Lingys.

Fot. ELTA



Wyrazy głębokiego współczucia koleżance Bronisławie Mackiewicz z powodu zgonu siostry

składa grono pedagogiczne Szkoły Średniej im. J. I. Kraszewskiego

(BNS)

Jesteśmy w dziesiątce!

W dzienniku "Verslo Žinios" z dnia 11 października br. zamieszczona jest tabela poczytności w sierpniu dzienników, wydawanych w Wilnie i powiecie wileńskim. "Kurier Wileński", jako jedyna gazeta polskojęzyczna, znalazł się w tej dziesiątce. Badania przeprowadziła spółka "SIC Gallup Media".

Dziennik	Audytorium* ogólne	Audytorium* średnie
Lietuvos rytas	42,29	22,56
Respublika	19,17	10,42
Respublika (jęz. ros.)	18,83	11,06
Vakarinės naujienos (jęz. ros.)	10,84	5,01
Lietuvos žinios	8,36	4,71
Lietuvos aidas	8,25	5,72
Kurier Wileński	6,67	4,41
Vakarinės naujienos	6,5	2,75
Echo Litvy	4,02	1,83
Verslo žinios	3,51	1,14

*Audytorium ogólne - procent ludności, która w okresie przeprowadzania badań przejrzała przynajmniej jeden numer któregoś z powyższych dzienników

*Audytorium średnie - średnia procentowa stałych czytelników

1,65 m kw. dla więziennego

Gani się areszty litewskie

Międzynarodowa Helsińska Federacja Praw Człowieka z troską jest szczególnie zmiłymi warunkami panującymi w litewskich aresztach policyjnych.

W 11 aresztach warunki są po prostu nieludzkie: aresztantów trzyma się w dusznych piwnicach bez ubikacji i naturalnego światła, a zamiast łóżek mają drewniane pryzce. Podkreśla się to w raporcie tej federacji dla konferencji "Kwestie wymiaru człowieka" Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Mówi się, że jedynie w roku ubiegłym w aresztach litewskich przetrzymano około 50 tys. osób. Siedmiu zatrzymanych w nich zmarło, 74 doznało obrażeń, a jeszcze siedmiu ogłosiło akcje głodowe.

Jednocześnie podaje się również więcej danych o problemach systemu penitencjarnego naszego kraju. Jednym z nich są dominujące karę pozbawienia wolności. Obecnie 83 proc. oskarżonych na Litwie skazuje się na pozbawienie wolności i tylko dla 17 proc. wyznacza się karę alternatywną. Przeciętna kara pozbawienia wol-

ności wynosi 4 lata i 6 miesięcy, podczas gdy w krajach Europy Zachodniej - niespełna rok.

Według danych z lipca 1998 r., na 100 tys. mieszkańców Litwy przypadało 383 więźniów. Ten wskaźnik jest wyższy tylko w Rosji, na Ukrainie i Białorusi.

Z powodu ostrej i niezbilansowanej polityki karnej na Litwie zakłady penitencjarne są przepełnione, podkreśla się w raporcie. Na przykład w kolonii robót poprawczych nr 2 o zaostrożnym rygorze w Prawieniskach na jednego skazanego w czasie przygotowania raportu przypadało tylko 1,65 m kw. powierzchni, a w zakładzie robót poprawczych o zaostrożnym rygorze w Olicie - 1,75 m kw.

Jako pozytywny przykład Międzynarodowa Helsińska Federacja Praw Człowieka przytacza wileński areszt śledczy - więzienie. Z wielu celów usunięto te kraty, w celach zainstalowano ubikacje nowego typu. Więźniom zezwala się na otwieranie okien, korzystanie z odbiorników radiowych i telewizyjnych, noszenie własnego ubrania.

(ELTA)

Proces Lileikisa

Co ważniejsze?

Doradca prezydenta Litwy przyjechał z USA mając wrażenie, że władze tego kraju i organizacje żydowskie bardziej interesuje sam proces sądowy oskarżonego o ludobójstwo Żydów Aleksandra Lileikisa, niż jego wynik.

"Wynik procesu - czy A. Lileikis zostanie skazany lub nie, czy będzie skazany i osadzony w więzieniu, lub z powodu podeszłego wieku nie spędzi w nim ani dnia - nie jest to takie ważne" - mówi profesor Juozas Smulkštys. Jest on doradcą prezydenta Litwy i członkiem powołanej przez komisji sprawiedliwości historycznej do badania przestępstw sowieckich i nazistowskich.

"Wiele osób mówiło mi, że początek rozprawy, proces oznacza pośrednie przyznanie się władz litewskich, iż na Litwie holokaust był realizowany i że uczestniczyli w nim niektórzy Litwini i że niektórzy kolaborowali, niektórzy byli zamieszczeni w masowej eksterminacji Żydów" - powiedział J. Smulkštys. Rozpatrywanie sprawy A. Lileikisa w sądzie jest obecnie wstrzymane, oskarżony bowiem z powodu złego stanu zdrowia nie może uczestniczyć w posiedzeniach sądowych. Takie postanowienie Wileńskiego Sądu Okręgowego nieufnie spotkano w Stanach Zjednoczonych, których przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości zarzucali A. Lileikisowi symulowanie i nie używanie medyków litewskim domagali się komisji z udziałem lekarzy Izraela, W. Brytanii i USA dla ustalenia jego chorób.

Wileński Sąd Okręgowy odrzucił taki pomysł, oświadczając, że nie ma podstaw, aby mieć zastrzeżenia co do wniosków komisji medyków litewskich. Jak powiedział J. Smulkštys, wiele osób, z którymi miał okazję przestać w Waszyngtonie, "nie godzi się z myślą, że sądy na Litwie są tak samo niezależne jak w Ameryce".

Zdaniem doradcy prezydenta, spekulacja na ten temat mogłaby położyć kres komisji mieszanej, utworzona z medyków zarówno zachodnich, jak i litewskich. Smulkštys mówi, że w przypadku, gdy Litwa dąży do członkostwa w NATO i UE, sprawa A. Lileikisa "powoduje napięcia za granicą".

(BNS)

Kronika policyjna

Departament Policji MSW RL podaje: 10 października br. w kraju zanotowano 165 przestępstw, w tym: 3 obrażenia ciała, 19 chuligańskich ekcesów, 3 rabunki, 1 oszustwo, 139 kradzieży, Skradziono 12 samochodów, znaleziono - 7.

Zanotowano 20 wypadków drogowych i 7 pożarów. Znaleźniono zwłoki 2 osób. Zatrzymano 14 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Rabunki na ulicy Naujoji

9 października około godz. 14 na korytarzu bursy, znajdującej się przy ul. Naujoji w Olicie 2 osobnicy pobili R. R. (ur. 1971 r.) i odebrali zegarek oraz złoty kolczyk. Straty - 70 litów. Poszkodowanego z obrażeniami ciała i wstrząsem mózgu umieszczono w szpitalu.

10 października około godz. 23 na tej samej ulicy 3 znani poszkodowanemu z widzenia osobnicy pobili G. D. (ur. 1977 r.) i odebrali kurtkę, dokumenty oraz 900 litów.

Nie zamknięte drzwi

10 października z domu R. Č. na ul. Luštynės w Kownie, przez nie zamknięte drzwi weszli złodzieje i skradli sprzęt wideo, aparat telefoniczny, wyrobry jubilerskie, 5 futer i inne rzeczy na ogólną sumę 41.100 litów.

Wjechał do jeziora

10 października o godz. 17.50 na ul. Aukštadvario w Trokach prowadzony przez E. D. (ur. 1974 r.) samochód audi 100, zjechał z drogi i wpał do jeziora. W wypadku kierowca zginął, natomiast pasażer D. M. (ur. 1976 r.) został umieszczony w szpitalu.

Podpalono mleczarnię

10 października o godz. 13.45 we wsi Musninkai (rej. szyrwincki) w byłej mleczarni wybuchł pożar, podczas którego spalił się dach i zostały uszkodzone ściany. Przypuszcza się, że było to podpalenie.

Kosztowna łatwościerność

10 października do komisariatu policji rejonu szakajskiego zgłosił się ob. Rosjij O. P. (ur. 1941 r.) i poinformował, że oko-



to godz. 10 we wsi Kidulia zatrzymała samochód na prośbę 2 mężczyzn, którzy poprosili o sprzedaż benzyny. Kobieta odlała dla nich około 45 litrów paliwa, a mężczyźni, przedstawili się jako funkcjonariusze policji i zabrali z bagażnika samochodu Rosjanki 10 butelek szampauna oraz 4 butelki wódki. "Policjanci" odjechali samochodem audi 100.

Strzelają po oknach

10 października do wileńskiego komisariatu policji nr 1 zgłosił się M. S. i zawiadomił, że około godz. 2 nieznanymi sprawcami przetrzelali w mieszkaniu przy ul. Žirmūnių 61 w kuchni szybę okienną. Po obejrzeniu miejsca wypadku znaleziono kulę, a na podwórzu - 2 huski. Tego samego dnia do wymienionego komisariatu zgłosił się E. L. i zawiadomił, że około godz. 2 w mieszkaniu przy ul. Žirmūnių 83 przetrzelano ramę okienną. W mieszkaniu znaleziono kulę. Trwa dochodzenie.

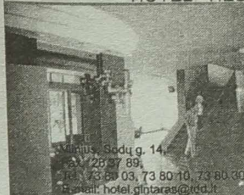
Cukrowa wpadka

10 października około godz. 11 w pobliżu wsi Kločinai (rej. święciański) funkcjonariusze rejonowego komisariatu zatrzymali audi 80, prowadzone przez R. G. (ur. 1969 r.). W aucie znaleziono 14 worków cukru po 50 kg w każdym bez odpowiedniej dokumentacji. R. G. tłumaczył, że cukier kupił na Białorusi i wwiózł na Litwę przez przejście graniczne w Prenoh. O godz. 16.10 z zajmowanych stanowisk zostali usunięci funkcjonariusze policji granicznej prenajskiego punktu kontrolnego strażnicy granicznej w Powiewiorce Z. Tankūnas (ur. 1961 r.) i A. Jefimenka (ur. 1972 r.), którzy są podejrzewani o wzięcie łapówki w zamian za pozwolenie przewozu nielegalnego towaru. Trwa dochodzenie służbowe.

Przygotowała Irena Litvin

"GINTARAS"

HOTEL - RESTAURACJA



Cena doby hotelowej:
pokój jednoosobowy - 64 Lt,
pokój dwuosobowy - 95 Lt,
jednosobowy luks - 130 Lt,
dwuosobowy luks - 189 Lt,
dwupokojowy luks - 239 Lt,
trzy pokojowy apartament - 299 Lt.
W cenę wchodzi śniadanie.
Śniadanie - 7 Lt.
Obiadokolacja od 12 do 20 Lt.
Dla grup są stosowane bardzo duże zniżki.

(Zam. 372)

**DRAUDIMO
KOMPANIJA
LINDRA**
Joint Stock Insurance Company

**NASZE UBEZPIECZENIE
GWARANCJA WASZEJ
POMYŚLNOŚCI**

Vilnius, Jasinskio g. 16
Tel. (22) 61-19-00,
Fax (22) 61-09-37

(Zam. 157)

Nowy hotel w pobliżu Sejmu

Pięć nowoczesnych komfortowo
urządzonych apartamentów
Sala konferencyjna
Parking strzeżony
Łączność: telefon, faks, internet
Śniadanie
Visa, EC/MC, Globus



Tel./faks 370 2 752495
E-mail: aršiva@post.omnitel.net
Liubarto 17, Vilnius 2004, Lietuva URL: http://www.omnitel.net/aršiva

HOTEL ARŠIVA

Na łamach "Trybuny"

Budowany w Wilnie Dom Polski może stać się jabłkiem niezgody wśród miejscowych Polaków, twierdzi polski dziennik "Trybuna".

Jak pisze, gdy pozostało zaledwie pół roku do jego otwarcia, do 3-4 wolnych pokoiów pretenduje około 30 działających na Litwie organizacji polskich.

"Nie trudno sobie wyobrazić, jaka będzie burza, gdy się okaże, że wszystkim brakuje miejsca. Już teraz niektóre organizacje patrzają na siebie krzywo, jednakże największej emocji budzi pytanie, komu przypadnie sam Dom Polski", twierdzi dziennik.

Informuje on, że w końcu września w Wilnie przebywała grupa senatorów komisji łączności z rodakami za granicą Senatu Polskiego, których dom oszłomił swą wielkością i zadziwił, że dotychczas nie została uregulowana kwestia własności gmachu".

Jak pisze "Trybuna", „na budowę tego Domu przeznaczają się prawie 50 proc. wszystkich środków Senatu polskiego, wykorzystywanych na wspieranie Polaków mieszkających za granicą".

Według "Trybuny", zamiast planowanych na budowę 9 mln złotych wydatkowano już 15 mln złotych. Jeden złoty w przybliżeniu równa się 1 litowi.

Gazeta pisze, że "senatorzy nie ukrywali swego zdumienia z powodu wielkości gmachu i wyrażali obawy co do kosztów jego utrzymania, ponieważ według wstępnych danych, miesięcznie trzeba będzie płacić za to około 5 tys. dolarów USA".

Polscy senatorzy są zaniepokojeni również sprawą własności gmachu. Większość ich wyrażała myśl, że Dom Polski w Wilnie powinien stać się własnością skarbu Państwa Polskiego, jednakże nikt nie mógł odpowiedzieć na pytanie, na jakich zasadach obiekt "zbudowany na terytorium innego państwa, na ziemi wydzierżawionej przez Związek Polaków na Litwie, może zostać własnością skarbu Państwa Polskiego.

Wiele trosk przysparza również kwestia, kto wnieśli się do Domu Polskiego. Planowano, że będzie w nim działał Instytut Polski w Wilnie, polskie organizacje społeczne i Uniwersytet Polski.

Jednakże, jak pisze dziennik, uczestniczący w spotkaniu z senatorami konsul generalny Polski w Wilnie Mieczysław Jackiewicz powiedział, że Instytut Polski nie zamierza pracować w Domu Polskim, natomiast polskie MSZ szuka w Wilnie do nabycia mu innego budynku.

(BNS)

Zespół Pieśni i Tańca WILEŃSZCZYZNA

zaprasza na galowy
KONCERT
poświęcony Dniowi Niepodległości,
który się odbędzie w Pałacu MSW
(ul. Żirmūnų, 1A) w niedzielę,
14 listopada o godz. 16.00.

W programie: fragmenty widowisk tematycznych („Z dymem pożarów”, „Wesele wileńskie”) oraz wiązanka pieśni i tańców Ziemi Wileńskiej, wśród nich premierowe wykonanie nowej pieśni „Ojczyzna”.

Bilety (w cenie od 4 do 10 litów) do nabycia obok księgarni „Przyjaźń” w środy od godz. 16.30.

Dochód z koncertu przeznaczają się na potrzeby rodzin polskich zamieszkałych w Serbii.

Zamówienia zbiorowe i informacje pod tel. 34-16-91 lub 8-299 0510.



- Nowina

Pośrednicy między pacjentem i personalem

Trafiając do placówki leczniczej pacjent teraz będzie miał prawomocnego zaufanego opiekuna, pośrednika. Będzie to pracownik socjalny. Zostało to zatwierdzone wspólnym rozporządzeniem ministra zdrowia i ministra opieki społecznej i pracy. Dokument ten reguluje prawa, funkcje i odpowiedzialność pracowników opieki.

Przed wszystkim, pracownik socjalny powinien ocenić sytuację społeczną pacjenta, sporządzić każdemu indywidualny plan pomocy społecznej, przewidzieć konkretne środki pomocy i sposoby jej świadczenia. Ludzie ci powinni być pośrednikami pomiędzy personelem medycznym i pacjentem.

Zgodnie z zatwierdzonymi przepisami, pracownicy socjalni również pomagają chorym w załatwianiu spraw opieki, dokumentów na uzyskanie emerytury, organizują pielęgnację w domu, reprezentują i bronią prawa pacjenta w różnych instytucjach, objują z członkami rodziny i kierownikami zakładu pracy chorego, pomagają w rozwiązaniu zaistniałych problemów.

(ELTA)

Fryzjerzy z Łodzi - w Solecznikach

Wczoraj w Solecznickim Domu Kultury zgromadziło się wiele dziewcząt i młodych kobiet, aby oglądać pracę fryzjerów z Łodzi. Niektóre miały szczęście i zostały uczesane przez polskie mistrzyni. Z Łodzi przyjechały fryzjerki wysokiej klasy: Elżbieta Goszkiewicz, Barbara Pietrzak, Jolanta Bulzacka. Mężczyźni też nie pozostali na uboczu. Mistrz Jerzy Stawski zaprezentował, co można uczynić z włosami zwykłego solczanina.

Następnie udzielił on wywiadu "Kurierowi". Fryzjerstwo uprawia już od 45 lat. W centrum Łodzi już od 20 lat ma zakład fryzjerski i stale ma wielu uczniów. Latem pan Jerzy przeszkolił 3 dziewczyny z naszego rejonu. Mówi, że będą to utalentowane fryzjerki.

Pokaz uczesań i sztuki fryzjerskiej w Solecznikach stanowi zaledwie część obszernego programu, który realizuje oddział „Wspólnoty Polskiej” w Łodzi. Przewodniczący oddziału Edward Bielski szczegółowo opowiedział o tym programie. Jego zasadniczym celem jest pomoc Polakom na Wschodzie poprzez naukę rzemiosła i doskonalenie nawyków zawodowych.

Cała ta akcja rozpoczęła się w roku ubiegłym, gdy 3 krawcowe z Dziewieniszek zwróciły się do Łodzi z prośbą o przeszkolenie. „Wspólnota Polska” przekazała

Dziewieniszkom w darze maszyny do szycia i inny sprzęt do oddziału krawciewiczy. W tym roku, jak już mówiliśmy, w Łodzi przeszkolenie odbyli fryzjerzy. Wczoraj natomiast mistrzowie grzebienia z tego miasta zaprezentowali swój kunszt wszystkim zainteresowanym w Solecznikach. Jak powiedział Edward Bielski, liczy on, że przedstawiciele innych rzemiosł będą się spotykali i doskonalili swe mistrzostwo.

Natomiast dyrektor cechu rzemiosł w Łodzi Wiesław Kryścińczuk dodał, że jest mile zdziwiony tak serdecznym przyjęciem w Solecznikach. Będzie on namawiał właścicieli miejscowych zakładów fryzjerskich, aby zrzeszyli się na wzór cechu rzemiosł. I wtedy obydwaj stowarzyszenia - polskie i litewskie - będą mogły ściśle współpracować. Podkreślił, że ich cech rzemiosł gotowy jest podzielić się z kolegami w Solecznikach swymi najlepszymi osiągnięciami, pomoże w stworzeniu warunków - aby nasi fryzjerzy pracowali nie gorzej niż zachodni.

Prawie dwie godziny w Solecznikach trwał pokaz mody i sztuki fryzjerskiej. Każde nowe uczesanie witano oklaskami. Mistrzów z Łodzi i publiczność przywitał wicemistrz rejonu Zdzisław Palewicz.

Piotr Ryngiewicz

"Trikotażas" trzyma się mocno



Lider litewskiego przemysłu dzwierskiego "Utenos trikotažas" z powodu stale wprowadzanych nowoczesnych technologii mocno utrzymuje się na rynku zachodnim.

Blisko 80 proc. wyrobów z Uciany zakupują na zamówienie wielkie sieci handlowe Europy Zachodniej. Ogółem spółka ma blisko 20 odbiorców zagranicznych, z tego 4-5 są to bardzo wielkie przedsiębiorstwa, które sprzedają wyroby "Utenos trikotažas" ze znakiem swojej sieci handlowej.

Fot. ELTA

MAKIETUJEMY I DRUKUJEMY:

- 1 foldery
- 2 blankiety firmowe
- 3 plakaty
- 4 afisze
- 5 prospekty reklamowe
- 6 etykiety
- 7 nalepki
- 8 itp. produkcje poligraficzną

CENTRUM WYDAWNICZE

Ul. Pylimo 8/2-9, Vilnius
Tel.: 62 75 71
Tel./fax 62 50 94 E-mail lc@iti.lt

Na pograniczu zatrzymano narkotyki

W godzinach popołudniowych w niedzielę funkcjonariusze przejścia granicznego w Nidzie zgodnie z otrzymaną operacyjną informacją zatrzymali przemyt substancji narkotycznych, które usiłowano wywieźć do Rosji.

Według informacji, narkotyki znaleziono w samochodzie mercedes benz 260. Ustalono, że w pakietach ukryto 159 tabletek Extazy, 10 tabletek LSD, 130 gramów heroiny oraz 4 gramy marihuany.

Przy zapakowanych narkotykach umieszczono substancje zapachowe, które miały wprowadzić w błąd specjalnie wyszkolone psy policyjne.

Tymczasem wyjaśnia się, jakim sposobem narkotyki trafiły na terytorium Litwy. Wartość przemytu jeszcze oblicza się. Na czarnym rynku 1 gram LSD kosztuje około 80 dolarów USA, dlatego ten przemyt należy do największych w ciągu tego roku.

(ELTA)

UWAGA!
UWAGA!
UWAGA!

"Kurier Wileński"
poszukuje energicznych i obrotnych akwizytorów
do rozpowszechniania gazet w Wilnie i w rejonach.
Gazety dostarczamy.

Tel. 42 79 73 , 42 69 63, 42 78 90

W Domu Prasy (Laisvės pr. 60)

sprzedaje się pomieszczenie o powierzchni 522 m kw.
(całe 11 piętro).

Zwracać się: Vilnius, tel.: 42 79 73, 42 79 01, faks. 42 72 65

"Miałbym ogromny żal do tych, którzy mnie niewłaściwie rozumieją?"

By zachować status "Piątki"

Rozmowa z **Wacławem Baranowskim**, dyrektorem Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5

Piąta szkoła na Antokolu zbliża się do kolejnego pięćdziesiątka. Jest to już 55 powojennej rocznica tego polskiego wileńskiego gimnazjum - wielu jego absolwentów tak tę szkołę nazywa. Z jakimi uczuciami pan dyrektor, nauczyciele witają tę rocznicę?

Rodzi w nas wiele wzruszeń i pobudka do przemyśleń. Żyjemy w roku, który określany jest jako koniec stulecia, a nawet tysiąclecia, co zbiega się z okrągłą datą naszej szkoły. Czym ona dla nas - pedagogów, których większość spędziła tu całe swoje życie - jest? Wiadomo, że jest to miejsce szczególne, zarówno dla nas, jak też dla tych, którzy kiedykolwiek uczyli się w niej. Szczególnie ono jest nawet dla Wilna i Wileńszczyzny w ich powojennych dziejach. Zresztą, wielu uczniów naszego gimnazjum poza obrębem Litwy, np. w Polsce wykazało się z jak najlepszej strony.

Nie jest tajemnicą, że w ciągu tego ponad półwiecza "Piątka" miała swoje "tłustsze" i "chudsze" okresy. Od czego one zależały?

Pierwszy etap stanowiłyby lata 1944 - 56. Powstaje pierwsza polska szkoła po wojnie. Dla tej młodzieży, która naprawdę była spragniona nauki po przeżytej gehennie wojennej. Może ktoś nawet nie śmiał marzyć o tym, że znowu będzie w polskiej szkole się uczyć. Ci powojenni uczniowie byli szczęśliwi z powodu tego, że w ogóle ocalili. Bo przecież udziałem wielu była Syberia czy obóz koncentracyjny, albo kula. Po tym jak, młodzież poznała piekło wojny, w ławkach szkolnych poczuła się szczęśliwa. Może również dlatego, że w owym czasie praco-

wali tu naj-, najwspanialszy pedagog, który też był spragniony tego spotkania.

W 56 roku był też ostatni rzut repatriacyjny i w szkole zostaje tylko część uczniów. Jak ich nazwać? Najbardziej wierni Wilnu, Wileńszczyźnie? W każdym razie zostało ich niezbyt wielu. A Antokol z biegiem czasu staje się dzielnicą prestiżową. Zmienia się jej skład demograficzny, powstają nowe bloki, gdzie zamieszkują przeważnie przyjezdni. Rozwija się wyższa szkoła wojskowa. Wykładowcy, personel otrzymują tu mieszkania, a dzieci ich idą do "piątki". Warstewka polska staje się bardzo cieniutka, klasy liczą po 15 - 16 osób. A obok - ogromne klasy rosyjskie. Ze swoimi tradycjami, częstokroć "koczowniczymi" jak to było z rodzinami oficerów sowieckich. Trzeba jednak przyznać, że spośród nich było wielu zdolnych uczniów, szczególnie do matematyki, fizyki. Część Polaków uczyło się też w klasach rosyjskich. Ta garstka 300 czy 400 osób mogłaby być rozproszona, znalazłaby sobie miejsce w innych szkołach, albo poszłaby do rosyjskiej. Istnienie dwujęzyczności umożliwiło zachowanie polskości w szkole, chociaż czasami ówczesna ekstrema usiłowała, Polaków "odsiedlić", bo, rzekomo, rosyjskim klasom było ciasno. Drugi okres w polskiej szkole nazywałbym okresem cichego czuwania, cichej nauki w tych pojedynczych klasach polskich.

W wyniku mamy, że polski pion ukończyli ci, którzy dziś stanowią trzon nowej inteligencji polskiej Wilna. Zobaczymy - "Kurier Wileński", wydawnictwa polskie, nauczycielstwo, pracownicy naukowcy, poeci, le-

karze dzisiejsi - to nasi absolwenci.

Ten drugi okres trwał do roku 1990. Nastąpiło odrodzenie nie tylko dla Litwinów, ale też dla Polaków. Klas polskich staje się coraz więcej.

Znaleźliśmy się w bardzo ciekawej sytuacji - po raz pierwszy po wojnie można robić co chceś, każde działania mają prawo istnienia, byle były logiczne i prawne. Dzieci do polskich klas, ku naszej radości, przyszły z ogromnym bagażem z domu, trzeba było tylko minimalnie ukierunkować i wszystko ruszyło. Wprowadzenie nauczania katechezy, przyjęcie do nas ks. Wacka Wołodkowicza bardzo ożywiło życie szkolne. Na jakiś czas szkoła nawet upolityczniła się - tutaj i "sajudziści" i "zetapeelowcy", i "jedinstwienniki". Minęło to szybko, pamiętam, powiedziałem, że politykę, jak kalosze, należy zostawić poza program szkoły. I te "kalosze" szybko zostały za tym przysłowiowym progiem.

Od kilku lat szkoła nie jest rosyjsko - polska, ale polsko - rosyjska. Teraz spośród 869 uczniów 55 proc. stanowią uczniowie klas polskich. Kadra pedagogiczna - również przeważnie polska, niektórzy jeszcze pamiętają panią Czekotowską, i pana Świeckiego, i profesora Kuczwickiego, a jednocześnie są młodzi, bardzo pracowici i mądzy pedagodzy.

Co jednak czeka szkołę jutro? Ponoć zagraża zmiana jej statusu?

Rozpoczęła się restrukturyzacja szkolnictwa na Litwie. Obejmie wszystkie szkoły, bez wyjątku. Rzeczywiście, istnieje zagrożenie, że możemy nie otrzymać licencji szkoły średniej. Z dwóch powodów - odgór-

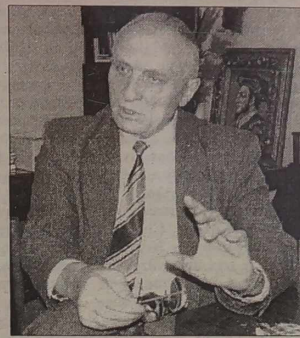
nie twierdzą, że szkoła dwujęzyczna nie ma możliwości bycia szkołą średnią. Drugi powód, to ten, że może nam zabraknąć uczniów w klasach XI - XII. Zgodnie z założeniem w tych klasach powinno być co najmniej 70 osób. Gdybyśmy połączyli klasy polskie i rosyjskie w nauczaniu profilowanym, to tym wymogom byłoby sprostał. Jakże więc może być wyjście? Mam taki pomysł: w profilowanym nauczaniu (a wybraliśmy humanistyczny), na które składa się 9 godzin, ma być język ojczysty, litewski, angielski, historia, informatyka. Jeszcze będą przedmioty wspierające, do wyboru uczniów. To może być np. matematyka. Cała sztuka profilowanego nauczania polega na tym, że uczeń nie musi wkuwać te przedmioty, które mu mogą być zbędne. W profilowanym nauczaniu grupy uczniów będą małe, mogą składać się z pięciu osób. Otóż uradziliśmy razem z rodzicami i, oczywiście, nauczycielami, że być może naszym władzom oświatowym warto zaproponować taki wariant - podstawowych przedmiotów uczniowie uczą się w swoim języku nauczania, a profilowanych - w języku litewskim. W rezultacie tylko historia byłaby wykładana po litewsku, bo angielski i tak po angielsku, język ojczysty również w ojczystym, podobnie jak litewski po litewsku, informatyka natomiast ma "język" komputera. Zostaje historia. Motywacja rodziców i uczniów jest taka: przychodzą do XI klasy ci, którzy pomyśleli ukończyli podstawówkę, ci, co zdali egzamin z języka litewskiego i mają zamiary wstąpić na studia. Wykładanie historii po litewsku pomogłoby im w tym.

Od 28 października mamy bardzo poważną komisję, która będzie sprawdzała stan przygotowania szkoły do nauczania profilowanego. Będzie to "trzęsienie ziemi", bo trzeba sprostać ponad 30 warunkom.

Czy takie poniesienie szkoły będzie właściwie rozumiane? Czy nie stworzy to precedensu do tego, że w innych polskich szkołach średnich ta sama historia również będzie wykładana po litewsku, co przeczy zasadom nauczania w szkole w języku ojczystym?

Miałbym ogromny żal do tych, którzy mnie niewłaściwie rozumieją: Jest to jedyna droga, by zachować w dzisiejszych realiach szkołę i w tym polską.

W ubiegłym roku, podczas uroczystości szkolnej była rozpatrywana kwestia przyznania szkole imienia Króla Zygmunta Augusta. Widzę tu piękny portret władcy. I co z nadaniem imienia patrona?



Dyrektor Wacław Baranowski ma pomysły na przetrwanie

Gdy przedstawiłem te propozycje do kuratorium - zażądano, abym uargumentował to historycznie. Powiedziałem, że nie warto śpieszyć itd. Po jakimś czasie, gdy zgłosiłem wniosek do komisji języka państwowego, powiedziano, że innej szkole takie imię już przyznano. Nadano je szkole nr 53, która znajduje się w nowej dzielnicy i, rzecz jasna, żadnych argumentacji historycznych mieć nie może. Do nadania imienia Zygmunta Augusta ta szkoła istniała, jako litewska, zaledwie 4 miesiące. Przedtem była rosyjską. No cóż, w historii szkoły będzie wpisane, że nie znaleźliśmy zrozumienia u władz. Zresztą, "Piątka na Antokolu" też doskonale brzmi i kojarzy się tradycyjnie z polskością.

Widziałam na korytarzu szkolnym okazały obraz panoramiczny z Matką Boską Ostrobramską, czuwającą nad Wilnem. Jest to nowy akcent w wystroju szkoły. Czy takiego rodzaju dekoracje niezbędne dziś są szkole?

Podczas uroczystości 55 - lecia szkoły obrad będzie poświęcony. Zapraszamy wszystkich dawnych nauczycieli, dawnych uczniów w sobotę na godz. 14.00. Zebranie się pod jednym dachem wszystkich miałoby ogromne znaczenie. Ten obraz zachował klimat Andriollego, gdyż nawiązuje do jego obrazu, przedstawiającego panoramę Wilna. Zamiast tamtej wstążeczki, postanowiliśmy wkomponować wizerunek tej, która jest symbolem naszego miasta. Autor obrazu Michail Sagojan, jest ojcem uczniów - bliźniąt z XI klasy rosyjskiej. Wspaniały człowiek. Wyeksponowanie takiego rodzaju obrazu wcale nie oznacza, że preferujemy religię. Nasuwa się pytanie - co łączy Polaków i Rosjan? Mentalność chrześcijańska. Takie pojęcia, jak "nie wypada", "niegrzecznie", "nieładnie"... To wszystko żyje jak w jednym, tak w drugim, tylko nieraz bywa wygaszone. Toteż zadaniem szkoły również jest rozniecić w dzieciach te chrześcijańskie uczucia.

Diękuję za rozmowę.
Krystyna Adamowicz
Fot. Marian Paluszkiwicz



Obraz w auli szkolnej uczy wartości chrześcijańskich

Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych i dziennik "Kurier Wileński" kontynuują akcję

"Z pomocą św. Jackowi"

Jest nas na Litwie blisko 300 tysięcy, w samym Wilnie - 100 tys. osób deklarujących swą narodowość: Polak. Zapelowaliśmy do rodaków o zbiórce 5 tys. litów na odnowę kapliczki i pomnika św. Jacka na dawnej Pohulance. Nie chodzi o przekazywanie wielkich sum. Gdyby nawet co dziesiąty z nas... Zresztą nie bawmy się w matematykę. Każdy może obliczyć. 50 centów albo lit na pewno nie uszczerbku w naszym budżecie. Chodzi o nasze zaangażowanie. Krzyżać lubimy, że nas krzywdzą, ale kiedy mamy okazję zamostrować, że na coś nas stać, nieślety. Przykre, że zamiast zadeklarowanej sumy przekażemy do Dyrekcji Restauracji Starówki, znacznie mniejszą. Chyba, że stanie się cud, że odwołamy się do naszych sumień, patriotyzmu, wreszcie poczucia obowiązku...

W sobotnim numerze zamieściliśmy pierwszą listę ofiarodawców. W ich gronie byli: Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych, Irena Szilikiene, Szkoła Średnia im. J. I. Kraszewskiego, którzy zebrali 213 Lt. Dzisiaj kolejna lista ofiarodawców:

Janina Kierulene, Waldemar Szekowski, A. K. (w sumie 50 Lt), Gimnazjum im. Adama Mickiewicza zebralo 30 litów. Darczyńcami są: Maria Magalińska, Witalki Kurmin, Edward Wiszniewski, Justyna Szulska (nazwisko to figuruje dwukrotnie), Marta Cymbor, Tomek Gawanowski, Wala Stelmakiewicz-

te, Andżelika Paszkiewicz, Kavalina Złotowska, Zdzisław Rusiecki, Andrzej Gawanowski, Justyna Pawlikowa, Anrieta Dudoit, Andrzej Aniskiewicz, Jana Chorosewicz, Alik Macewicz.

Adresy i osoby zbierające pieniądze podane zostały w piątkowym numerze "KW". Tymczasem - przypomnienie historii Kaplicy Św. Jacka. Edward Gajewski pisze: Każdy z nas po swojemu kościół swoje miasto - Wilno. Kościoły, kaplice, cmentarze, pałace - to wielka historia. Ośmielę się nazwać Wilno - muzeum. Chciałbym, aby mieszkający w moim mieście mieli takie same zdanie o Wilnie.

Wybermy się spacerkiem na ul. Basanavičiūsa (d. Wielka Pohulanka), która zaczyna się od ul. Trockiej. Idąc pod górę, naprzeciwko tzw. rynekcu kwiatowego, znajduje się odnowiona Kaplica Św. Jacka - najstarsza kaplica wileńska. Według Wł. Zahorskiego, została ona postawiona w 1430 r. na pamięć apostołowania na Litwie Św. Jacka i innych po nim dominikanów (inne źródła podają rok 1403).

W roku 1762 dominikanie kaplice gruntownie odnowili i ustawili figurę drewnianą Św. Jacka Dominika, wmurowali także tablicę z historią tego obiektu. W 1843 r. znany wydawca "Album Wileński" Jan Kazimierz Wilczyński i inni odnawiają kaplicę. Kolejny remont miał miejsce w 1901 r. z inicjatywą ks. Jana Kurzewskiego. Figura z drewna została zastąpiona przez posąg z miedzi według modelu rzeźbiarza



Bolesława Bałzukiewicza. Figurę odłano w pracowni Jackowskiego w Warszawie. Przedstawia ona Świętego trzymającego w prawej ręce monstrancję, w lewej - posążek Matki Boskiej.

Kaplica w trójkatnym planie ma trzy kondygnacje i została wzniesiona w stylu późnego baroku. Tego rodzaju kaplica jest jedyna na Litwie.

Dalej pan Edward Gajewski zachęca do odwiedzenia tego zabytku. Przy okazji przypomina, że ongiś na drugiej kondygnacji znajdował się krzyż z figurą Zbawiciela, po którym pozostała tylko podstawa. Otóż informujemy, że krzyż został podczas restauracji i prac budowlanych odwzorowany i umieszczony na dawnym miejscu. Pan Edward dziękuje przy okazji wilmianom, którzy apelowali w ciągu wielu lat o ratunek dla Św. Jacka. Gdy ten ratunek od władz miasta nadszł, postaramy się dokończyć swoją cegiełkę. Mamy jeszcze trochę czasu.

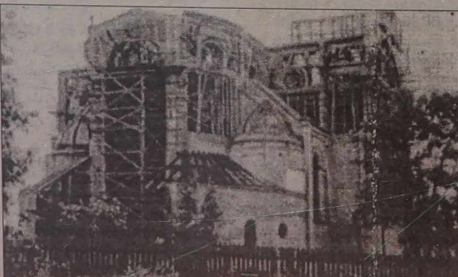
Halina Jotkiallo

14 października - odsłonięcie pomnika na grobie Antoniego Wivulskiego

Splącenie długu wdzięczności

14 października, o godz. 14.00 na wileńskim cmentarzu Rossa odbędzie się uroczystość odsłonięcia nowego pomnika na grobie znakomitego architekta i rzeźbiarza Antoniego Wivulskiego. W ten sposób sfinalizowane zostaną kilkuletnie zabiegi Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rosą w Wilnie, z prezes Alicją Klimaszewską na czele, o godne uczczenie miejsca wiecznego spoczynku na Trzech Krzyżach.

Pomnik powstał ze składek społecznych. O darczyńcach poinformujemy w relacji z otwarcia.



Pomnik - kościół N. Serca Pana Jezusa w Wilnie w trakcie budowy. Po wojnie został wyburzony i na jego fundamentach wzniesiono pałac kultury budowlanych
f.oi. archiwum

"Jasny i mocny duch - pisał o. Franciszek Świątek w broszurce, poświęconej życiu i twórczości Antoniego Wivulskiego, wydanej w 20. rocznicę śmierci artysty nakładem Klasztoru oo. Redemptorystów w Wilnie, a wydrukowanej w oficynie Instytutu Matki Boskiej Zwycięskiej (Wilno, ul. Zamkowa) - jeden z najszlachetniejszych i najlepszych synów Polski porzobiorowej, wielki artysta - rzeźbiarz i budowniczy..."

Wilno zawdzięcza mu Trzy Krzyże, w kościele Św. Jana przeżywała tablica pamiątkowa, poświęcona 100. rocznicy śmierci Tadusza

Kościuszki, zachowały się pomniejsze dzieła architektoniczne, rzeźbiarskie, malarskie. Niestety, nie dotrwało do naszych dni główne dzieło życia Antoniego Wivulskiego, o którym ciągle marzył - kościół Najświętszego Serca Jezusa. Miała to być świątynia wspaniała, bogato dekorowana, której budowę kierował ks. Lubianiec, a sam autor nie szczęśliwie zmarł z zapaleniem płuc. Muru kościoła wzniesiono się majestatycznie. Ukończono nawę główną, boczne kaplice, zaczęto wznosić prezbiterium i wieżę. Plany pokrzyżowała I wojna światowa. Roboty zaprzestano. Wivulski - artysta, który miał już sławę po wzniesieniu pomnika Grunwaldu w Krakowie fundacji Ignacego Paderewskiego, zajął się ozdobami wnętrza, rzeźbieniem ołtarzy... Śmierć w dniu 10 stycznia 1919 zabrała wybitnego twórcę w momencie największego rozwoju jego talentu. Został pochowany w podziemiach zaprojektowanej przez siebie świątyni. Po drugiej wojnie, gdy jej mury wyburzono, aby na fundamentach postawić banalny gmach, szczątki wielkiego Polaka przeniesione zostały na Rosse. O miejscu jego spoczynku informował niepokazany nagrobek. Nowy, który odsłonięty i poświęcony zostanie w czwartek jest zaledwie skromnym spląceniem długu wdzięczności znakomitemu artyście.

Halina Jotkiallo

Ubiegły tydzień minął pod znakiem licznych festiwali, imprez muzyczno-poetyckich w kontekście jesiennej aury...

Jubileuszowa Jesień Poezji w mieście nad Niemnem

Tradycyjna, tym razem jubileuszowa, bo 10 z rzędu Jesień Poezji pod hasłem "Maska i rola" odbyła się w Druskiennikach.

Wzięli w niej udział głównie młodzi poeci. Święto trwało trzy dni, zakończył się ubiegłej niedzieli, jego laureatką została Nijolė Miliauskaitė.

Final Festiwali "Žiwoje Russkoje Kino" i "Tinklai"

Trwały równocześnie i w tym samym czasie (ubiegłej niedzieli) dotrwały do pomyślnego finału. W ramach Festiwali "Žiwoje Russkoje Kino" zaprezentowano 7 rosyjskich filmów, które litewscy znawcy rosyjskiej kinematografii podsumowali następująco: "po trochu o miłości, po trochu o wojnie, po trochu o współczesności, troszczyć można się pośmiać, troszczyć posmucić, biorąc rzecz ogólnie - Festiwal się udał".

Najwięcej kontrowersyjnych opinii zdobyły filmy "Zwyrodniali ludzie" i "Moloch". Twórcą historii legendarnego duetu w osobach Ewy Braun i Adolfa Hitlera, Aleksander Sokurov, obiecał, że film ten ("Moloch") jeszcze raz do Wilna (przy okazji już nie festiwalowej) przywiezie.

Festiwal Filmów Krótkich Form "Tinklai" ("Siecni"), który się rozpoczął w Kłajpedzie i ubiegłej niedzieli zakończył w Wilnie, doczekał się wiele pozytywnych opinii wśród widzów i krytyki. Kłajpedzki obserwator Festiwali Ovidijus Petkevičius najwyżej ocenia filmy estońskie i rosyjskie, do szeregu indywidualności twórczych zalicza na Pawła Pieczonkina.

Monodram Vaivy Mainelytė w "Vaidilos Teatras"

W ostatnich czasach scena ta była niejako zawieszona w powietrzu, dotknął ją bowiem problem pomieszczenia. Obecnie funkcje dyrektora artystycznego teatru pełni Albinas Arkauškas.

Przed tygodniem uczczono tu jubileusz litewskiego pisarza Juzasa Tumasa-Vaižgantasa. Ostatnio - wystawiono monodram z Vaivą Mainelytė pt. "Słońce życia zmierza ku zachodowi". Ze względu na szczupłą obsadę aktorską, teatr zmuszony jest do kształtowania odpowiedniego repertuaru. Jak mówi dyrektor Albinas Arkauškas, utrzymać teatr w dzisiejszych czasach jest sprawą niezmiernie trudną. Kasę teatru ratują objazdy, toteż przeważnie zdarza się tak, że jego spektakle częściej ogląda widz zamieszkały w terenie. Celem ratowania sytuacji finansowej, teatr ucieka się do systemu kontraktowego. Ma to swoje plusy, ale ma i minusy, bowiem najlepsi aktorzy teatru grają na innych scenach stołecznych: Narodowego, Młodzieży.

Jest jednak nadzieja, że scena ta zająśnie pełnym blaskiem, bowiem zamierza reżyserować na niej znany litewski reżyser teatru i filmu, docent Akademii Muzycznej Jonas Vaitkus.

Otwarcie sezonu w Filharmonii Narodowej

W końcu ubiegłego tygodnia swój kolejny sezon rozpoczęła Filharmonia Narodowa. Wieczór zainaugurowano "IX Symfonią" Beethovena i "Prometeuszem" Skriabina. W gronie słuchaczy był prezydent Valdas Adamkus.

16 października br. Filharmonia będzie uroczystie obchodziła jubileusz 80-lecia litewskiego kompozytora Eduardasa Balsyša.

Najbliższe plany Filharmonii na dłuższą metę geograficzną - występy gościnne w Japonii i Korei.

Nie znany Eduardas Mieželaitis

W ubiegłym tygodniu w siedzibie Związku Pisarzy Litwy litewscy literaci uczcili jubileusz 80-lecia znanego poety Eduardasa Mieželaitisa.

O nieznanym już autorze słynnego "Człowieka" mówili jego koledzy po piórze Algimantas Baltakis, Sigita Geda, Valentinas Sveticas i in. Opinowano, komentowano zbiór wierszy E. Mieželaitisa pt. "Mała lira", który się ukazał już po jego śmierci, porównywano go do "Moja lira", wydana za życia poety. Mówiono o Mieželaitisie na co dzień, w życiu powszednim, rodzinnym - o jego serdeczności, bezpośredniości, uczuciowości i - o Mieželaitisie nie znanym, kiedy pełnił on funkcję zastępcy przewodniczącego Rady Najwyższej Litewskiej SRR: jak się okazało, za jego wstawiennictwem mnóstwo ludzi zostało uratowanych od śmierci...

Mówiono też o tym, że pisarz w wolnej już Litwie poczuł się "niepotrzebnym człowiekiem" (jak o tym powiedział sam Mieželaitis w spisanym przez siebie w 1993 r. testamentie...), niejednokrotnie był szykanowany (anonimowe telefony) za swoje poglądy (był wyznawcą idei socjaldemokratycznych). „Lepiej by było, gdybym się nie urodził” - pisał przed śmiercią.

Jego największą miłością, jak wyznał, była poezja...

Międzynarodowe Targi Książki w Frankfurcie z udziałem Litwy

Jutro w Frankfurcie rozpoczynają się Międzynarodowe Targi Książki. Z Litwy biorą w nich udział 22 wydawcy.

Na opłaceniu osobnego stoiska Litwa ma taryfy ulgowe. Na stoisku ogólnym litewscy wydawcy reprezentują solidnie, efektownie pojezye w postaci albumów sztuki, edycji naukowych, historycznych i in.

Alwida Roška

Ukraina: powrót niebezpiecznej sekty

„Matka żywego Boga” na wolności

Po odsiedzeniu 4-letniego wyroku, wyszła na wolność Marina Cwygun, współzałożycielka sekty, która na początku lat 90. wywołała olbrzymie zamieszanie na Ukrainie. Białe Bractwo zapowiadało bowiem na rok 1993 nieuchronny koniec świata, który przeżyć miały tylko 144 tysiące wybranych. By dostąpić tego szczęścia należało wrzesc się wszystkich ziemskich spraw, łącznie z dobrami materialnymi. Wyrzeczanie polegało na przekazaniu dobytku przywódcom sekty Marianie Cwygun i Jurijowi Krywonogowi. A mówiąc precyzyjnie - Marii Dewos Chrystos - „matce żywego Boga” i Joannowi Swami Chrystyteli - „prorokowi Janowi Chrzcicielowi”.

Oświadczyła, że spotkała się z Bogiem

Drogi tych dwojga przeciętą się w 1990 r. w Doniecku. Maria

Cwygun pracowała tam jako dziennikarka, Krywonogow przybył z odczytami na temat medycyny niekonwencjonalnej i jogi. Traf chciał, że kilka tygodni wcześniej Cwygun ciężko zachorowała, w czasie operacji zapadła w śmiertelną klinię. Gdy odzyskała przytomność oświadczyła, że spotkała się z Bogiem - ubranym w białe szaty (stąd nazwa sekty i strój jej wyznawców). Bóg kazał jej wrócić na Ziemię, ale miała tego dokonać już nie jako człowiek - bo ten umarł, lecz wcielone Chrystusa. Swymi spostrzeżeniami podzieliła się z Krywonogowem, który nie miał wątpliwości, że stał się cud. Zaprosił Marię przystąpienie do swojego Instytutu Duszy i Wyższej Jogi. Przekształcił go w religijne Białe Bractwo. Szybko zaczęli zgrywać zwolenników. Maria występowała jako wciele-

nie Boga, Jurij - jej prorok. Trzecim filarem sekty został Witalij Kowalczuk, który objął funkcję „apostola Piotra”.

Wynosz dobytek i znikają

Na ulicach ukraińskich miast pojawiało się coraz więcej ludzi w białych, luźnych szatach. Przerażeni rodzice informowali władze i dziennikarzy, że sekta urządziła „pranie mózgów” ich dzieci. Mężowie skarżyli się, że żony wynoszą z domu dobytek i znikają. Ale cieszą się świeżo uzyskaną wolnością Ukraina, nie chciała zaczynać suwerennego bytu od ograniczenia swobód religijnych. Dlatego rządzący ograniczali się do apel o rozsądek.

Dzień końca świata zbliżał się nieuchronnie. W listopadzie 1993 wyznawcy zaczęli zjeżdżać do Kijowa, by wraz z innymi wybranymi oczekiwać w Soborze św.

Zofii tego wydarzenia. Gazety pisały o olbrzymich emocjach, przypadkach samobójstw. Wreszcie, gdy skończył się 10-dniowa pokaźna przed „spotkaniem z Chrystusem”, sekcje wtargnęły na teren Soboru. Interweniowała policja, w całym kraju rozpoczęły się aresztowania. Za kratkami znaleźli się także Maria Chrystos, Joann Chrysttel i apostoł Piotr. Sąd skazał ich odpowiednio na 4, 7 i 6 lat więzienia.

Przetwała trudne czasy

W roku 1999, po odsiedzeniu kary, Maria Cwygun i Witalij Kowalczuk spotkali się ponownie. Według ukraińskiej prasy przystąpili do odbudowy sekty, która przetwała w konspiracji trudne czasy. Wyjaśnili też wiernym, dlaczego wciąż nie skończył się w zapowiadany terminie. Winowajcą był Jurij Krywonogow, który

oszuwał wszystkich. Przedstawiał się bowiem jako Jan Chrzciciel, gdy w rzeczywistości był „Judaszem”, który wprowadził wszystkich w błąd, gdyż świat o prawdę dużo już nie przetwa, ale jego końca na razie nie można dokładnie określić. Nie wiadomo jak na te rewelacje zareagował „Judas”, gdyż ciągle jeszcze przebywa w więzieniu. Według relacji przestępców, którzy tam go spotkali, nadal twierdzi, że jest Prorokiem, ale nowych wyznawców nie pozyskał. Większość więźniów uważa go za „czubka”.

Kilka tygodni temu Cwygun i Kowalczuk pobrali się. Do sądu w Kijowie trafił wniosek o reestrację Kościoła Wielkie Białe Bractwo. Władze zlekceważą podjęciem decyzji, a na ulicach ukraińskich miast znów zaczęły się pojawiać ludzie w białych.

Andrzej Mikorski

Bośnia: aferzyści z Sarajewa

Spokojnie, to tylko miliard dolarów

Sprawcami wszelkiego zła na Bałkanach są Serbowie. Albańczycy czy bośniaccy muzułmanie to jedynie ofiary. Ten narzucony przez amerykańskie media westerywny, czarno-biały schemat tak się w świecie zakorzenił, że ujawnienie afer, w które zamieszani są przedstawiciele „dobrych” narodów, wywołuje ogromną konsternację. Najchętniej sprawy te by wyciszone i skazano na zapomnienie.

Okradzione, skatowane ofiary

Dlatego nikt się zbytnio nie zainteresował losem miliarda dolarów, które Zachód przekazał na usuwanie skutków wojny w Bośni, a które „przepadły”. Dziennik „New York Times” próbował temat podryźć, ale po demencji lidera bośniackich muzułmanów Aliji Izetbegowicia, też zrezygnował. „Te oskarżenia to obraza narodu, który został tak straszliwie doświadczony. Nie jesteśmy złodziejami, jesteśmy okradzionymi, skatowanymi ofiarami” - grzmiał Izetbegowić. Jego słowa miały duży ciężar, bo w czasie wojny domowej występował niemal jako sumienie Bałkanów.

Jest tylko politykiem

Tymczasem Izetbegowić jest tylko politykiem. I zachowuje się tak, jak inni przedstawiciele tej profesji na całym świecie. Przede wszystkim walczy o władzę, co oznacza, że musi gromadzić pieniądze na utrzymanie partii i zorganizowanie kampanii wyborczych. W

Sarajewie jest tajemniczą poliszynela, że spora część z „zaginionej” miliarda trafiła właśnie na konta rządzącej Partii Demokratycznej Izetbegowicia. Można przypuszczać, że przy okazji coś „skapnęło” i samemu liderowi. W każdym bądź razie, dobrze poinformowani miejscowi dziennikarze zaliczają Izetbegowicia do najznamowitszych obywateli kraju. Niezłe wiedzie się też jego rodzinie.

Od przemytnika do biznesmena

Potwierdzeniem tych podejrzeń stał się skandal, jaki właśnie wybuchł w Sarajewie. Prokuratura wydała nakaz aresztowania jednego z najbardziej znanych bośniackich biznesmenów, osobistego przyjaciela Izetbegowicia - Alemko Nuhanowicia. Dziesięć lat temu handlował on warzywami na bazarze, dziś włada imperium obejmującym się sklepów, domów towarowych i hoteli. Nikt nie wie, w jaki sposób dorobił się fortuny. Prawdopodobnie w grę wchodził przemysł na wielką skalę podczas wojny domowej, tolerowany przez lidera muzułmanów - Izetbegowicia. Po zakończeniu walk, przemytnik stał się szanowanym biznesmenem, jednym z najbardziej znanych „sponsorów” Partii Demokratycznej.

Finansowali śmiertelnych wrogów

Zdaniem prokuratury jego szczodrość nie była jednak bezinteresowna. Dzięki poparciu najważniejszych polityków Nuhanowić uzyskał tani kredyt (co najmniej 8 milionów dolarów,

na warunki małej Bośni jest gigantyczna suma) i uniknął sankcji za ich niespłacenie. Mało tego, przez kontę jego firm przepływała spora część zachodniej pomocy. „Wyprane” w ten sposób pieniądze przekazywał następnie jako datki swojej ulubionej partii. Spore sumy trafiały też na prywatne, zagraniczne konta bośniackich dygnitarzy, w tym głowy państwa - Aliji Izetbegowicia. Zachód, który ma dość kłopotów z „praniem” miliardów dolarów przez Rosjan, przymknąłby oko na malwersacje „przyjaciół Bośniaków”. Ale CIA odkryła, że z kont Nuhanowicia opłacano także - walczących po stronie Bośniaków - fundamentalistów islamskich z Bliskiego i Środkowego Wschodu. Wyglądało więc na to, że Waszyngton, Paryż i Londyn same finansują swoich śmiertelnych wrogów.

Podjęto kroki zapobiegawcze

Tego nie można było tolerować. Naciśnięto więc, gdzie trzeba i superbiznesmen powędrował za kratki. Akcje przeprowadzono sprawnie, pod nieobecność Izetbegowicia, który systematycznie traci zaufanie Zachodu. Staje się bowiem coraz mniej przyjaciele w potrzebie, a coraz bardziej muzeum. Analitycy CIA za całkiem realną uznają możliwość stworzenia pod jego auspicjami pierwszej w Europie republiki islamskiej. Tego nikt sobie nie życzy, więc jak widać podjęto już pierwsze kroki zapobiegawcze.

Andrzej Mikorski



46-letnia Ukrainka Lidia Sorenko na ulicy Czernobyla trzyma w objęciach swoją dwumiesięczną córeczkę Marię.

Maria jest pierwszym dzieckiem, które przyszło na świat w strefie wysoko radioaktywnej, otaczającej reaktor atomowy w Czernobylu. Lidia Sorenko zachowała ciężą w tajemnicy w obawie przed przymusową ewakuacją z Czernobyla. Jedynym „przestępstwem” Marii jest to, że przyszła na świat w strefie otaczającej czernobylską elektrownię w promieniu 30 km. Wybuch reaktora NU w 1986 r. spowodował awarię, która jest zaliczana do największych cywilnych atomowych katastrof. Ludzie są zmuszani do opuszczania miejscowości, które zostały zaklasyfikowane jako strefy o wysokim stopniu promieniowania.

Fot. EPA-ELTA

Jak każdy geniusz, Stephen Hawking nie krył pogardy wobec „prostych śmiertelników”

Intymne życie geniusza

Nawet jeśli Stephen Hawking nie jest najwybitniejszym współczesnym astrofizykiem, to na pewno jest najpopularniejszym. Jego „Krótka historia czasu” zrobiła światową karierę, a prace z zakresu czarnych dziur sprawiły, że fizyka zainteresowała się ludźmi, dostając wysypki na nam dźwięk słów „nauki ścisłej”. Ale największy rozgłos zapewniła mu... choroba.

Nigdy nie był samotny

Cierpiący na ALS - chorobę neuronów ruchu, stopniowo tracąc zdolność chodzenia, wykonywania jakichkolwiek ruchów, mówienia. Dziś kontaktuje się z otoczeniem za pomocą syntezatora mowy, jedyny gest jaki jeszcze może wykonać to ruch gałką oczu i lekkie drgnięcie dwoma palcami. Nienaganie pracuje natomiast jego mózg.

O gehennie Hawkinga napisano już wiele książek. Ale trudno znaleźć w nich informacje o losie kobiet, które dzieliły z nim życie. Hawking - mimo że coraz bardziej kaleki, nie był bowiem nigdy samot-

ny. Przez ówczesny wiek towarzyszyła mu żona - Jane. Czyj los był trudniejszy - geniusza, który pograżał się w kalekietwie, czy kochającej go kobiety, skazanej na los pielegniarki?

Nie chciał pielegniarkę

Po latach milczenia Jane Hawking zdecydowała się przemówić. W Wielkiej Brytanii ukazały się właśnie jej wspomnienia. Bardzo ponure. Jak każdy geniusz, Stephen Hawking nie krył pogardy wobec „prostych śmiertelników”. Od pierwszych lat małżeństwa, Jane musiała znosić jego sztychlerstwo - ze swojej religijności („to przejaw bezburze w pracy mózgu”), swoich zainteresowań („muzyka romantyków niemieckich i rosyjskich to dzięki dla prostaków”) i swojej pracy („badania językoznawcze są tyle warte, co badanie ruchów piasku na plaży”). Potem doszły frustracje związane z postępami choroby. Hawking przestał się do niej odzywać, rękami przekazywał - na kartce papieru, później

na monitorze komputera - polecenia na cały dzień. Bez jego zgody nie miała prawa wejść do gabinetu, pochylić się nad jego wózek inwalidzkim. Od czasu do czasu żądał „świadectw seksualnych”. W swej autobiografii Jane bez zahamowań opisuje uczucia, jakie wywoływały w niej współżycie z unieruchomionym w wózku inwalidą. Ale urodziła mu dwoje dzieci i sama je wychowała. Hawking, chcąc uodowodnić - sobie i światu, że ciągle się trzyma, nie pozwalał na zatrudnienie pielegniarki. Opiekować się nim miała żona.

Jak w melodramacie

Dopiero w połowie lat 80. gdy stał się „myślącą rośliną”, nie mógł już protestować przeciwko zaangażowaniu profesjonalnych opiekunek. Jane poczuła ulgę, ale nie przypuszczała, że tak skończy się ich małżeństwo. W całkowicie sparaliżo-

wanym geniuszu - jak niebadane potrafia być wyroki losu - zakochała się jedna z pielegniarek. I Hawking zdradził z nią żonę. Jane nie pozostała mu wdzięczna, związała się z muzykiem, Jonathanem Jonesem.

Dalej wszystko toczyło się jak w kiczowatym melodramacie. Pielegniarka rozwiodła się ze swoim mężem, Stephen Hawking z Jane i muzyk ze swoją żoną. Po rozwodach nadeszła pora na zawieranie nowych małżeństw - Hawking, który dzięki syntezatorowi mowy zdołał wypowiedzieć sakramentalne „Tak”, ożenił się z Elaine Mason, Jane - z Jonathanem Jonesem. Oba małżeństwa trwały już ponad dziesięć lat. Po upływie tego czasu Jane zdecydowała się opowiedzieć publicznie o swoim życiu z geniuszem, Elaine na razie milczy.

(PAI)

Finały Euro'2000 bez Litwy i Polski

Znanych jest już dwunastu finalistów piłkarskich mistrzostw Europy, które w przyszłym roku odbędą się na stadionach Belgii i Holandii. Euro'2000 odbędzie się bez udziału Litwy i Polski.

Bezpośredni awans uzyskali zwycięzcy grup: Włochy, Norwegia, Niemcy, Francja, Szwecja, Hiszpania, Rumunia, Jugosławia i Czechy oraz Portugalia jako zespół z najlepszym bilansem punktowym spośród drużyn, które zajęły drugie miejsca.

W barażach zagrają pozostałe zespoły z drugich miejsc: Dania, Słowenia, Turcja, Ukraina, Anglia, Izrael, Irlandia i Szkocja. Prawo wystę-

pu w finałach mają zagwarantowane gospodarze - Belgia i Holandia.

Szkocja - Litwa 3:0

Szkocja pokonała Litwę praktycznie w pierwszych minutach drugiej, znacznie lepszej w wykonaniu gospodarzy, połowy ostatniego meczu eliminacji. Zwycięzcy strzelili dwa gole w ciągu pięciu minut po jej rozpoczęciu (bramki w wykonaniu Dona Hutchisona i debiutanta Gary'ego McSwegana). Kropkę nad i postawił na dwie minuty przed końcem spotkania Colin Cameron, po którego strzale litewski bramkarz zdołał dotknąć piłkę, ale nie zapobiegł utracie bramki. Szkocja dominowała przez cały mecz, a jej wygrana zepsuła debiut w roli trenera Robertasa Tautkasa.

W reprezentacji Litwy wystąpili gracze Polonii Warszawa, Grażydas Mikulenas (były polonista) i Tomas Žvirgždaukas. Ten ostatni miał szansę zdobycia bramki, w 30 minucie, ale Jonathan Gould obronił jego strzał z dystansu.

Mecz nie miał znaczenia dla kolejności w tabeli grupy 9, ponieważ już wcześniej Szkocja zapewniła sobie drugie miejsce w grupie, za Czechami i udział w barażach.

Polska - Szwecja 0:2

Polska przegrała w Sztokholmie ze Szwecją 0:2 (0:0) w meczu eliminacyjnym piłkarskich mistrzostw Europy.

Polska zajęła trzecie miejsce w tabeli grupy 5. i straciła szansę występu w finałach ME. Bezpośredni awans uzyskała pierwsza w grupie Szwecja. Druga w tabeli - Anglia, wystąpi w barażach.

Aby zająć drugie miejsce w grupie 5. i zakwalifikować się do baraży, Polacy musieli na stadionie Rasunda co najmniej zremisować ze Szwedami. Trener Janusz Wójcik nie zdecydował się jednak na wariant defensywny i do podstawowego składu desygnował dwóch napastników - Andrzeja Juskowiaka i Mirosława Trzciakia.

Gospodarze, którzy już wcześniej zapewnili sobie pierwsze miejsce w grupie i bezpośredni awans do finałów, zgodnie ze wcześniejszymi zapowiedziami potraktowali sobotni mecz bardzo poważnie. Wygrał 2:0, bezlitośnie wykorzystując błędy polskiego zespołu.

W pierwszej części meczu oba zespoły grały twardo i agresywnie, nie stwarzając jednak zbyt wielu sytuacji podbramkowych. Tuż przed przerwą rozległy się gwizdy kibiców, zdęgotowanych nieefektywnym widowiskiem.

Po zmianie stron nieznaczna przewaga uzyskali Szwedzi, którzy opanowali środek pola. W 64. minucie Kennet Andersson (na zdjęciu z nr 11) wykorzystał precyzyjne podanie Fredrika Ljungberga, znalazł się w sytuacji sam na sam z Adamem Matyskiem i pewnym strzałem między nogami polskiego bramkarza zapewnił gospodarzom prowadzenie. Po stracie bramki Polacy odważnie zaatakowali. W 66. minucie bliski wyrównania był Radosław Michalski. Dwukrotnie strzelał w zamieszaniu podbramkowym, jednak piłka odbiła się od obrońcy i wyszła na rzut rżny. W odpowiedzi dwóch „stuprocentowych” sytuacji nie wykorzystał Andersson.

Z każdą minutą spotkania wiadać było coraz większe zniechęcenie polskich piłkarzy. Tuż przed końcowym gwizdem szwajcarskiego sędziego Henrik Larsson wykorzystał niezdecydowanie polskich obrońców i podwyższył na 2:0.

Odrożyć marzenia

Polska reprezentacja piłkarska przegrała kolejne eliminacje ważnej międzynarodowej imprezy. Kibice znowu na parę lat muszą odłożyć marzenia o nawiązaniu do sukcesów legendarnej już drużyny Kazimierza Górskiego.

Przed meczem ze Szwecją w polskiej prasie dominował ton hurra optymizmu. Niestety okazało się, że był on oparty na irracjonalnych podstawach. Jak zwykle górę wzięły emocje, wynikające z długotrwałych oczekiwań na sukces. Jeszcze stonkunkowo na tak dawno nasz zespół zaliczał się do światowej czołówki i kibicom trudno zrozumieć, dlaczego tak nagle ją opuścił.

Po porażce ze Szwecją piłkarscy działacze nie chcieli oceniać pracy Janusza Wójcika. „Czekamy na raport szkoleniowy o grze drużyny w eliminacjach mistrzostw Europy. Przeanalizujemy wszystkie za i przeciw i wtedy podejmiemy decyzję, czy podpisać nowy kontrakt z Januszem Wójcikiem” - powiedział po meczu w Sztokholmie prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, Michał Listkiewicz.

Jego zastępca, Zbigniew Boniek, nie był już takim dyplomatą. „Śmiech mnie ci, którzy domagają się natchmianstwowego zwolnienia trenera. Oni chyba nie pamiętają, jaką mamy piłkę i jakich piłkarzy” - uważa jeden z najlepszych zawodników w historii polskiego futbolu.

Zapewne niewielu ludzi w Polsce zna się na piłce tak jak Zbigniew Boniek. Jeśli według niego w Polsce brakuje piłkarzy grających na odpowiednio wysokim poziomie, to od ewentualnego następcy Wójcika trudno oczekiwać cudu. Przecięż będzie miał do dyspozycji tych samych zawodników, którzy często

Eliminacje piłkarskich mistrzostw Europy

Litwy i Polski

naвіть nie mieszczą się w podstawowych składach zachodnich drużyn ligowych.

„Tysięczne dzięki” dla Szwedów

Trener piłkarskiej reprezentacji Anglii, Kevin Keegan, przekazał w sobotę „tusen tack” - tysięczne dzięki dla Szwecji za jej zwycięstwo nad Polską w eliminacyjnym meczu mistrzostw Europy 2000, dające Anglikom miejsce w barażach.

Przedłużające nadzieje Anglii na awans do finałów Euro-2000 (w Holandii i Belgii) zwycięstwo „Trzech koron” całkowicie zmieniło nastroj Keegana. Niespodziewanie zaczął on rozważania o szansach wygrania przyszłorocznych mistrzostw kontynentu.

„Zgoda, wchodząc tylnymi drzwiami, ale gdzie jest powiedziane, że nie możemy wyjść frontowymi na koniec turnieju Euro-2000, w Holandii i Belgii? - powiedział Keegan w wywiadzie dla stacji Sky Television, z Sunderlandu, gdzie w niedzielę Anglia rozegra towarzyski mecz z Belgią.

„Szwedzi zrozcili nam naszą dumę. Sądzę, że należy im złożyć tysięczne dzięki - „tusen tack” - dodał Keegan, nie tając jednak zakłopotania, że Anglia musiała liczyć na inny zespół grupy piątej. „Nie powinnimi być w takiej sytuacji, z takimi piłkarzami, jakich mamy. Odczuliśmy ulgę. To było tak, jak byśmy mieli być uznani winnymi i oczekiwali w to popołudnie na wyrok sędziego”.

Keegan powiedział, że wierzył, że Szwedzi „sprząsą się” i będą chcieli wygrać z Polską, co się dokonało. „Dziś grali tylko o prestiż. Wygrali grupę, już wcześniej awansowali do finałów mistrzostw, ale wyszli na boisko i po trudnej pierwszej połowie, głównie ze względu na warunki gry, przede wszystkim zachowali swą dumę, a to podstawowa sprawa w futbolu”.

Wyraźnie odprężony, trener Keegan „promieniował” optymizmem. „Powinnimi uczestniczyć w Euro-2000 jako jeden z faworytów. Mamy wspaniałą ligę, a w niej wspaniałych

piłkarzy. Jest u nas wielu cudzoziemskich graczy, ale nie brakuje wysokiej klasy graczy angielskich, którzy mogą nam przysporzyć dumy w turnieju mistrzowskim”.

Euforia na Ukrainie

Największymi niespodziankami eliminacji było odpadnięcie trzeciej drużyny mistrzostw świata, Chorwacji oraz Rosji.

Entuzjastycznie przyjęto w Kijowie sukces piłkarzy Ukrainy, którzy dzięki remisowi w Moskwie, zachowali szansę awansu do finałów mistrzostw Europy, eliminując jednocześnie Rosję.

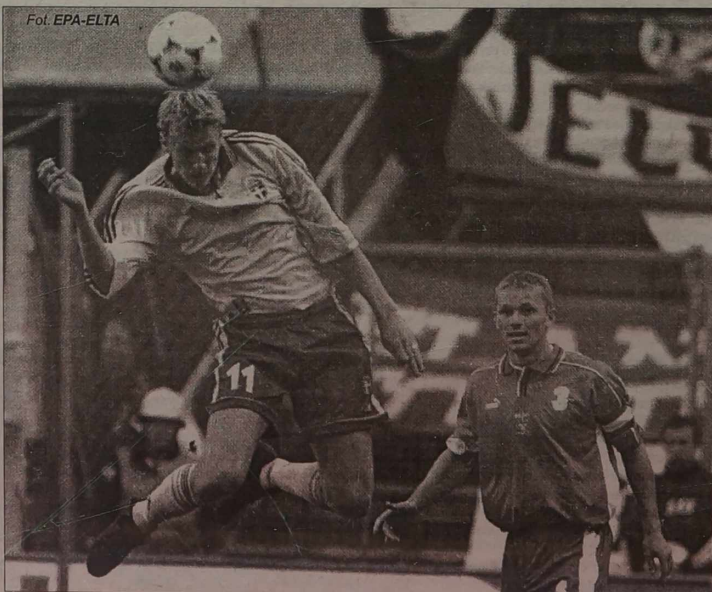
„To było dla nas piłkarskie wydarzenie wieku, jeśli nie tysiąclecia” - mówił dziennikarz ukraińskiej telewizji, komentując sobotni mecz.

Dzięki bramce Andrieja Szewczenko w 87 minucie spotkania, Ukraina zdołała zremisować w Moskwie 1:1, co pozwoliło jej zająć drugie miejsce w grupie i uzyskać prawo gry w barażach. Bezpóśrednio do finałów ME awansowała Francja, po zwycięstwie z Islandią 3:2. Rosja zakończyła rozgrywki na trzecim miejscu.

Zarówno przedstawiciele władz, jak i zwykli obywatele Ukrainy, nie kryli radości z triumfu nad odwiecznymi rywalami i to nie tylko sportowymi. „Jesteśmy szczęśliwi, a Rosjanie oplakują niepowodzenie. Nikt tam nie przewidywał takiego wyniku” - powiedział po powrocie z Moskwy premier Ukrainy, Walerij Pustowojtenko, który z trybun kibicował piłkarzom.

Tysiące ludzi oglądało sobotni mecz na wielkim telebimie ustawionym w centrum Kijowa. Gdy sędzia zakończył spotkanie, załapały ukraińskie flagi, ludzie zaczęli się ścisnąć i całować. Rozległy się syreny i klaszony samochodów.

„Szweczenko wykonał dobrą robotę. Pozycję kraju na arenie międzynarodowej wyznaczają nie tylko osiągnięcia polityczne i ekonomiczne, ale także sukcesy sportowe. Szweczenko zrobił bardzo wiele dla Ukrainy” - powiedział wicepremier Anatolij Kinach.



Mistrzostwa świata w kolarstwie

Edita Pučinskaitė zwycięzczynią wyścigu elity

Litwinka Edita Pučinskaitė (na zdjęciu) zdobyła w Weronie, po samolotnej ucieczce, tytuł mistrzyni świata w kolarskim wyścigu ze startu wspólnego.

Pučinskaitė wyprzedziła o 18 sekund Australijkę Annę Wilson oraz swą rodaczkę obrończynię tęczowej koszulki, Dianę Żilūtę. Naj-

lepsza z reprezentantek Polski Bogumiła Matusiak zajęła dopiero 44. miejsce, tracąc do zwyciężczyni 6.46.

W wyścigu elity od początku dominowały Litwinki. Rasa Polikevičiūtė, Diana Żilūtė i Edita Pučinskaitė po kolei próbowały odebrać się od czołowej grupy. Wreszcie sztuka udało się tej ostatniej,

triumfatorce Tour de France z zeszłego roku. Pučinskaitė uciekła 10 km przed metą i odniosła pewnie zwycięstwo. Tęczową koszulkę odebrała swej koleżance z reprezentacji, mistrzyni świata z Valkenburga Dianie Żilūtę, która w Weronie musiała zadowolić się brązowym medalem.

Wygrał jak stara wyga

Ogromną niespodzianką zakończyły się kolarskie mistrzostwa świata w Weronie. Mistrzem świata w wyścigu elity został mało znany, 23-letni Hiszpan Oscar Freire Gomez.

Drugie miejsce zajął Szwajcar Marcus Zberg, a trzecie - Francuz Jean-Cyril Robin. Główni faworyci - obrońca tęczowej koszulki Szwajcar Oskar Camenzind, Belg Frank Vandembroucke i Niemiec Jan Ullrich - zajęli odpowiednio miejsca szóste, siódme i ósme.

Wyścig ukończyło tylko dwóch Polaków. Piotr Wadecki zajął dobre, 17. miejsce, a Zbigniew Piątek był 31. Między dziesiątą a trzynastą rundą wycofali się kolejno Radosław Romanik, Artur Krasinski, Tomasz Brożyna, Piotr Przydział, Zbigniew Spruch i Grzegorz Gwiazdowski.

Oscar Freire Gomez jest zawodowcem od dwóch sezonów i reprezentuje barwy hiszpańskiej grupy Vitalicio Seguros. W tym roku leczył kontuzję i zaczął się ścigać dopiero od połowy sierpnia. Nie wygrał żadnego z jedenaśtu wyścigów.

„Dziękuję trenerowi, że wziął mnie do reprezentacji. Jestem kolarzem na dorobku, jeszcze niczego nie osiągnąłem, a on obdarzył

mnie zaufaniem - mówił Freire Gomez na konferencji prasowej. - Uwielbiam takie wyścigi o wszystko. W 1997 roku w San Sebastian zdobyłem srebrny medal w wyścigu orlików (do lat 23); i był to do tej pory mój największy sukces. Tęczowa koszulka elity była dla mnie jak marzenie sennie. Dwa kilometry przed metą myślałem, że nie wytrzymam. Skąd znalazłem siły na finisz, tego nie wiem”.

Młody Hiszpan rozegrał finisz kapitalnie, pokonał ośmiu towarzyszy ucieczki jak stary wyga. Gdy na ostatnim zakręcie przed metą Amerykanin Chann McRae i następni kolarze zjechali na lewą stronę jeździ i zaczęli się przymierzać do finiszu, Freire Gomez pomknął prawą z przedostatniej pozycji w grupie. Zanim Vandembroucke, Ullrich i Casagrande zorientowali się o co chodzi, Freire Gomez miał kilkadziesiąt metrów przewagi i złoty medal w kieszeni.

Dobrze spał się w Weronie Piotr Wadecki. Siedemnaste miejsce kolarza Mroza jest najlepszym wynikiem Polaka w wyścigu zawodowców od 1990 roku. Wtedy w japońskiej miejscowości Utsunomiya trzynasty był Marek Szeszyński (obecny trener kadry kobiet), a szesnasty - Joachim Halupeczek.

„Straciłem kontakt z czołową na podjeździe na Torricelle, na przedostatnim okrążeniu - opowiada Wadecki. - Zaatakował Ullrich, grupa się rozciągnęła i pękła. Włosi Tafi i Velo, którzy jechali przede mną, nie mieli sił na doścignięcie do czołówek. Myślę, że gdyby ten atak nastąpił 400 metrów dalej, sam bym doścignął Ullricha. W końcućce nieestety popelnilem błąd. Przegapiłem ucieczkę z mojej grupki pięciu kolarzy. Odjechali oni 3 km przed metą, już na ulicach Torricelle. Gdybym finiszował z drugiej grupki, miałbym szesnaset na dziesiąte miejsce”.

Oprócz Wadeckiego, wyścig ukończył tylko jeden nasz kolarz, 33-letni Zbigniew Piątek. „Tak się składa, że dwa lata temu w San Sebastian i przed rokiem w Valkenburgu byłem najlepszym z Polaków. Teraz też chyba pojechałem dobrze. Trzymałem się pierwszej grupy aż do czterastej rundy. Potem zabrakło mi sił i nie mogłem już pomagać Piotrkowi” - powiedział weteran naszej drużyny.

Wcześniej nie wytrzymali tempo inni reprezentanci Polski i zeszli z trasy, Pecha miał Tomasz Brożyna, który musiał zmieniać rower (dziesiąta runda) i nie miał najmniejszych szans na doścignięcie



Fot. EPA-ELTA

Wyniki wyścigu elity kobiet (113,75 km)

- | | |
|---------------------------------------|--------------------------|
| 1. Edita Pučinskaitė (Litwa) | -2:59.50 |
| 2. Anna Wilson (Australia) | -18 s straty |
| 3. Diana Żilūtė (Litwa) | |
| 4. Tatiana Stajkina (Rosja) | |
| 5. Valeria Cappellotto (Włochy) | |
| 6. Zulfija Zabirowa (Rosja) | |
| 7. Joane Somarriba Arrola (Hiszpania) | |
| 8. Daniela Veronesi (San Marino) | |
| 9. Jeannie Longo (Francja) | |
| 10. Nicole Brandli (Szwajcaria) | - wszystkie ten sam czas |

peletonu, rwącemu się w tym momencie na grupki.

Grzegorz Gwiazdowski, w którym pokładano w naszym obozie największe nadzieje, wycofał się na trzynastej rundzie. „Byłem zmęczony sezonem. Dopóki miałem siły, jechałem w czołowie. Gdy z niej odpadłem, dalsza jazda nie miała

sensu” - powiedział Gwiazdowski, autor największej sensacji w polskim kolarstwie od kilku lat. W sierpniu wygrał, jako pierwszy Polak, klasyk Pucharu Świata - mistrzostwa Zurychu. W Weronie tego sukcesu nie był w stanie powtórzyć.

Artur Filipiuk

Wielki Konkurs dla uczczenia 80-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego

minionym 80-leciu, jego wkład w przygotowywanie polskiej reprezentacji do udziału w igrzyskach olimpijskich.

Dziś PKOl ma powody do satysfakcji i dumy. Od swego debiutu spod znaku pięciu kółek biało-czerwonych zdobył przecież dziesiątki kruszców różnych barw, przysparzając kibicom w Polsce wiele emocji i niezapomnianych wrażeń. Tę radość dzieli też rozspani po najdalszych zakątkach globu potomkowie legendarnego Lecha, a wyjątku nie stanowią rodacy od dziada przadziada zamieszkał nad Wilią i Niemnem. Radość to tym większa, że nasi krajanie, których fale repatriacyjne przyniosły w latach 40. i 50. na stałe do Polski, startując z orzełkami na piersiach nieraz stawali na olimpijskim podium z jego najwyższym stopniem włącznie.

Zwazywszy powyższe Polski Komitet Olimpijski, klub sportowy "Polonia" Wilno, redakcje gazet "Kurier Wileński" i "Przyjaźni" oraz czasopismo "Magazyn Wileński" inicjują Wielki Konkurs dla uczczenia 80-lecia Polskiego Komitetu

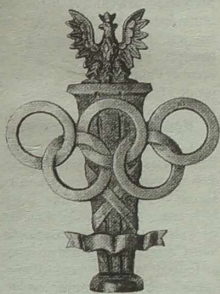
Olimpijskiego. Składa się nań 15 pytań, które dzisiaj publikujemy. Warunkiem udziału w konkursie, do czego serdecznie zapraszamy wszystkich sympatyków sportu wśród naszych Czytelników, jest udzielenie na nie poprawnych odpowiedzi. Każda takowa zostanie oceniana jednym punktem. Zwycięzcami zostaną ci, którzy zgromadzą ich największą liczbę. Na nich właśnie czekają atrakcyjne nagrody, ufundowane przez Polski Komitet Olimpijski i pozostałych organizatorów.

Odpowiedzi prosimy nadsyłać na adresy dowolnej z redakcji: "Kurier Wileński", "Przyjaźni" albo "Magazyn Wileński" do dnia 1 grudnia br. (decyduje data stempla pocztowego). Wreczenie nagród przewidziane jest na połowę grudnia br., a połączone zostanie ze spotkaniem z jednym ze znanych polskich olimpijczyków.

Zycząc uczestnikom powodzenia, żywym nadzieje, że konkurs przyczyni się do popularyzacji jak działalności PKOl tak też chlubnych dzieł sportu polskiego.

Pytania konkursowe

1. W jakich okolicznościach powstał i jaką nazwę pierwotnie nosił PKOl?
2. Kto był pierwszym prezesem PKOl? Prosimy o podanie pełnego osobowego składu pierwszego zarządu.
3. Jak liczna jest dotychczasowa "sztafeta" prezesów PKOl? Kto obecnie spełnia tę misję?
4. 7 polskich działaczy sportowych dostąpiło chwalebnej misji bycia członkami MKOl. Prosimy o podanie ich imion i nazwisk.
5. Kiedy nastąpił debiut polskich sportowców w igrzyskach olimpijskich?
6. Kto i kiedy z biało-czerwonych jako pierwszy stanął na olimpijskim podium? Komu por raz pierwszy na znak zwycięstwa zagrano Mazurka Dąbrowskiego?
7. Dwóch polskich olimpijczyków aż 6-krotnie startowało w igrzyskach olimpijskich. Kto nimi jest?
8. Ile razy dotąd uczestniczyła Polska w letnich, a ile w zimowych igrzyskach olimpijskich?
9. Prosimy o podanie liczby złotych, srebrnych i brązowych medali, jakie padły łupem reprezentantów Polski. Podczas których igrzysk Polacy zdygnęli najpokaźniejszą kolekcję trofeów?
10. Ile dyscyplin sportu zapracowało dotychczas na medalowy dorobek reprezentantów Polski?
11. Jaka z dyscyplin sportowych była najbardziej "medalonośna"? Prosimy o podanie szczegółów.
12. Iloma medalami zamyka się dotychczasowy dorobek przedstawicieli zimowych dyscyplin sportowych. Kto i kiedy zdobył w "białym salenie" jedyną dla Polski olimpijskie "złoto"?
13. Kto z polskich olimpijczyków otwiera listę indywidualnych multimedalistów? Jak się przedstawiają szczegóły?
14. Przedstawiciele dwóch gier zespołowych wywalczyli dla Polski tytuły mistrzów olimpijskich. Jakie dyscypliny reprezentowali i kiedy to miało miejsce?
15. Wśród medalistów olimpijskich są też przedstawiciele o wileńskim i podwileńskim rodowodzie. Prosimy o podanie choćby trzech nazwisk.



Koniec roku 1999 znaczy wielce okragly jubileusz w historii Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Przed 80 laty, 12 października 1919 roku, odbyło się jego inauguracyjne posiedzenie, a 1 grudnia na pierwszym plenarnym posiedzeniu ukonstytuował się zarząd PKOl. Potem z roku na rok swego istnienia ta organizacja korzeniami sięgająca początków odradzającego się po wiekowej niewoli Państwa Polskiego, znalazłszy się wśród wielkiej olimpijskiej rodziny narodów, pomańczała swój dorobek. Nie szczędząc wysiłku na rzecz idei olimpijskiej i wkręcając w życie upowszechniania sportu oraz wychowywania młodzieży w duchu przyjaźni i pokoju. Nie do przecenienia jest także organizacyjna rola PKOl w

Polska

Skończyć spory

Premier Jerzy Buzek powiedział dziennikarzom, że spory we wnętrzu koalicji nie ułatwiają rządowi pracy.

„Spory koalicyjne przenoszą się do rządu. I stąd pojawiają się wzajemne krytyki między ministrami. Ta droga dalej pójść nie można. Podjęcie decyzji o działaniu dla poprawy wewnętrznej dyscypliny rządu” - dodał.

Rząd nie potrafi

Szef SLD Leszek Miller uważa, że rząd koalicji AWS-UW nie chce albo nie potrafi podjąć prac dotyczących dalszej decentralizacji kraju.

Na wczorajszej konferencji prasowej w Sejmie, lider lewicy ocenił stan reformy administracyjnej kraju w rok po wyborach samorządowych. Podkreślił, że SLD docenia fakt powołania nowych stóp samorządu terytorialnego - powiatów i województw samorządowych. Zdaniem Millera, rząd postanowił jednak na tym zakończyć decentralizację kraju.

Lustrowany odchodzi

52 proc. ankietowanych przez CBOS uważa, że ktoś, wobec kogo wszczęto proces lustracyjny, powinien odejść z pełnionej funkcji publicznej.

Według CBOS, spada liczba zwolenników lustracji, a jej przebieg jest oceniany negatywnie.

Protest trwa

Głodując od 29 września pielęgniarki i położne ze szpitala im. N. Barlickiego w Łodzi zakończyły wczoraj głodówkę, argumentując ją to „dobrem pacjentów i własnym”. Szpital wznowił przyjęcia.

„Protest trwa nadal, ale w innej formie. Za zakończeniem głodówki opowiedzieli się w referendum związkowcy” - powiedziała przewodnicząca komisji zakładowej Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych Maria Majdzik-Gryszczak.

Górnicy w Warszawie

Na dzisiaj górnicy „Solidarność” zapowiedzieli protest w Warszawie. W południe przed Kancelarią Premiera związkowcy dokonają symbolicznego pochówku górnictwa i polskich kopali.

Związkowcy nie godzą się na korektę przyspieszającą realizację programu, bez zapewnienia na ten cel dodatkowych środków. Chodzi o pieniądze na górnice osłony społeczne.

Rewizja pasażerek

Opolska policja wszczęła postępowanie wyjaśniające w sprawie naruszenia dóbr osobistych pasażerek autobusu PKS, przeszkadzających przez policjantów z Komendy Powiatowej w Głubzyczach.

Do zdarzenia doszło 28 września. Do stojącego na dworcu autobusu linii Głubczyce-Branice wsiadła kobieta, która poinformowała kierowcę, że w pojeździe jest złodziej, który ukradł jej 1500 zł. Funkcjonariusze przeszukali na miejscu wszystkich jadących autobusem mężczyzn. 21 pasażerek, głównie uczennice szkoły średniej, przewieziono na komisariat. Tam funkcjonariuszki przeprowadziły rewizje osobiste. Pieniądzy nie znaleziono.

Na podstawie inf. PAP przygotował Paweł Kobak

Znów na tronie

Po trzech dniach choroby rosyjski prezydent Borys Jelcyn opuścił wczoraj stołeczny szpital rządowy i wyjechał do swej podmoskiewskiej rezydencji „Gorki-9”.

Sekretarz prasowy prezydenta Dmitrij Jakuszkin powiedział wczoraj, że Jelcyn ma normalną temperaturę i lekarze „będą go leczyć w domowych warunkach”.

Oficjalnie prezydent był od piątku chory na grype, ale dopiero w sobotę zgodził się pojechać do szpitala. Już w zeszłym tygodniu sekretarz prasowy Jelcyna mówił, że prawdopodobnie w październiku prezydent pojeździe na kolejny tegoroczny urlop. „Nawet jeśli prezydent jest zdrowy, to przyjeżdża na Kreml tylko na kilka godzin” - powiedział w niedzielę wieczorem Jewgienij Kisielow prowadzący popularny program publicystyczny niezależnej telewizji NTW „Itogi”.

Według oficjalnych informacji służby prasowej Kremla, prezydent w zeszłym tygodniu, jeśli nawet przyjeżdżał do swego miejsca pracy, to na trzy godziny dziennie (najczęściej od 8 do 11 rano). W trakcie programu „Itogi” wśród jego widzów prowa-

dzone było głosowanie: czy z powodu stanu zdrowia prezydent powinien przekazać swe pełnomocnictwa premierowi. Ponad 9/10 z 14.300 głosujących wypowiedziało się za takim wariantem. „Gdy sytuacja staje się napięta, Borys Jelcyn udaje martwego” - napisał z kolei francuski tygodnik „L'Express” cytowany przez poniedziałkową moskiewską „Nową gazetę”. Jelcyn praktycznie nigdy w opinii publicznej po rozpoczęciu operacji rosyjskich wojsk lądowych w Czeczenii na początku października.

Jak pisał w sobotę moskiewski korespondent Reutersa, kolejna choroba 68-letniego rosyjskiego szefa państwa ponownie postawiła na porządku dziennym sprawę jego zdolności do rządzenia Rosją przed grudniowymi wyborami parlamentarnymi oraz wyborami prezydenckimi, które mają odbyć się w połowie roku 2000.

Czy prezydent jeszcze rządzi? - pytają rosyjskie gazety i odpowiadają, że najbardziej wpływową osobą jest obecnie córka prezydenta, jego doradczyni ds. wizerunku publicznego Tatiana Diazenko.



Po trzech dniach choroby rosyjski prezydent Borys Jelcyn opuścił wczoraj stołeczny szpital rządowy. Fot. EPA-ELTA

Zabójcza powódź

Nieoficjalny bilans skutków tragicznej powodzi w Meksyku mówi o 600 ofiarach śmiertelnych. Według oficjalnych danych władz federalnych i stanowych, zginęło do tej pory 342 osoby.

Nieoficjalne dane są w opinii obserwatorów znacznie bliższe rzeczywistości. Opierając się one na informacjach władz lokalnych i prasy regionalnej, uwzględniających zeznania naocznych świadków. Dane władz federalnych i stanowych obejmują jedynie te przypadki, gdy znaleziono ciała ofiar.

Putin odrzucił propozycję Maschadowa

Najpierw wydać terrorystów

Premier Rosji Władimir Putin „pozytywnie” ocenił wczoraj pokojową inicjatywę czeczeńskiego prezydenta Aslana Maschadowa, lecz natychmiast ją odrzucił, uzasadniając to „złe rozłożonymi priorytetami”.

Prezydent Czeczenii Aslan Maschadow oświadczył w niedzielę, że jego republika jest gotowa walczyć z „uzbrojonymi ekstremistami” w zamian za wstrzymanie przez Rosję ataków i wycofanie się jej wojsk z Czeczenii. „Pozytywnie oceniam (inicjatywę pokojową Maschadowa), ale priorytety bym rozłożył trochę inaczej” - powiedział Putin wczoraj. „Najpierw trzeba wydać terrorystów (...), którzy ręce mają umarzone po łokcie wie krwi, a potem będziemy gotowi do negocjacji na pełną skalę”. Maschadow zażądał od Rosji „natychmiastowego zaprzestania działań mi-

litarnych” i „wycofania rosyjskich oddziałów z Czeczenii”, a także „podjęcia pokojowej współpracy, jaką przewiduje traktat pokojowy z 12 maja 1997 roku (po wojnie rosyjsko-czeczeńskiej w latach 1994-96).

W zamian za spełnienie tych warunków prezydent separatystycznej Czeczenii, którego Moskwa już nie uważa za prawowitego szefa władz przyrzekł „walczyć z wszelkimi formami zbrojnego ekstremizmu”. Zapowiedział też, że nie dopuści do tworzenia w republice „nielegalnych formacji zbrojnych, ich obozów szkoleniowych i baz”.

Maschadow od dawna nie może sobie poradzić z samowolą dowódców polowych, którzy w sierpniu tego roku wtargnęli na terytorium sąsiedniego Dagestanu, ogłaszając tam republikę islamską. Rosyjskie władze oskarżają ich też o przepro-

wadzenie czterech zamachów bombowych w miastach Rosji, w których zginęło ponad 300 osób. Zdaniem Putina, władze „nigdy nie będą negocjować z terrorystami”. „Mamy tylko jedną możliwość: zniszczyć terrorystów” - wyjaśniał wczoraj.

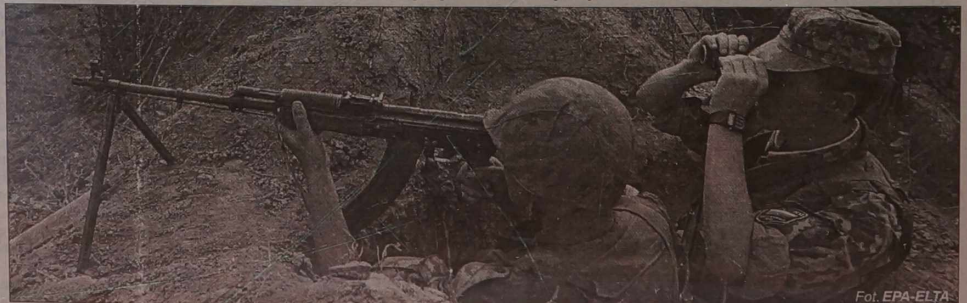
Rosyjski premier uważa, że prezydent Czeczenii „sam postawił się w bardzo trudnej sytuacji”, gdyż zwrócił się o pomoc w obronie Czeczenii do dowódców polowych, których Rosja chce „zniszczyć”. Według rosyjskich mediów, pierwotny plan rosyjskich władz polegał na wejściu do Czeczenii i zatrzymaniu się na lewym brzegu rzeki Terek, dzielącej państwo na połowę. W ten sposób wojsko miało odizolować górskie części republiki i utworzyć wokół nich „kordon sanitarny”.

Teraz jednak wiele wskazuje na to, że operacja budowania „kor-

donu sanitarnego” wkrótce przekształci się w prawdziwą wojnę. W niedzielę minister obrony Rosji Igor Siergiejew oświadczył, że rosyjska armia jest gotowa „wyzwolić” Grozny, jeśli „prawdziwi Czeczeni, a nie bandyci” będą się tego domagać. Premier Putin dodał, że takie próby już do Moskwy kierowano.

Nowy marsz na Moskwę

Czeczeński dowódca wojskowy Szamil Basajew zagroził w poniedziałek podjęciem operacji terrorystycznych na terytorium Rosji. Były czeczeński premier, dowódca sił walczących obecnie na terytorium Czeczenii i rosyjskimi wojskami federalnymi, zapowiedział przekazanie na cele operacji terrorystycznej „dużych środków i znacznej liczby ludzi”. Nie przedstawił żadnych szczegółów.



Minister obrony Rosji Igor Siergiejew oświadczył, że rosyjska armia jest gotowa „wyzwolić” Grozny, jeśli „prawdziwi Czeczeni, a nie bandyci” będą się tego domagać. Fot. EPA-ELTA

Ukazały się fragmenty pamiętnika kochanka ks. Diany

Bez pikantnych szczegółów

Wydawcy australijskiego pisma kobiecego przygotowali w poniedziałek prawdziwą ucztę dla swych czytelników - opublikowali fragmenty pamiętników kochanków zmarłej przed dwoma laty brytyjskiej księżnej Diany.

Pamiętniki Jamesa Hewitta miały zostać opublikowane w jednym z brytyjskich brukowców. Jednak w zeszłym miesiącu na życzenie brata zmarłej księżnej wydawca „Britain's Mail” wycofał się z opiewającego na 300 tys. funtów kontraktu, zgodnie z którym fragmenty pamiętnika miały ukazywać się w kolejnych numerach pisma. Tymczasem w Australii, pismo „Woman's Day” opublikowało 16-stronicowy fragment książki napisanej przez Hewitta pt. „Miłość i wojna”, opisującej jego pięcioletni romans z księżną Wali, który zaczął się w 1986 roku. Księżna Diana była jeszcze wtedy żoną księcia Karola. Podczas gdy w Wielkiej Brytanii sama zapowiedziała opublikowanie pamiętników Hewitta wzbudziła wielki entuzjazm, w Australii przeszła prawie bez echa. W pierwszej z trzech części pamiętników Hewitt, były oficer kawalerii, opisuje jak zako-

chał się w Dianie: „Ujrzałem ją gdy stała bosa przy schodach, trzymając buty w ręku” - tak opisuje moment, gdy pierwszy raz zobaczył księżną w pałacu Buckingham. Hewitt opisał także, jak bał się z synami Diany Williamem i Harrym. Doniesienia o tym, że jest ojcem księcia Harry'ego nazywał „ohydny”. Brytyjskie brukowce dały Hewittowi przydomek „szczer miłośny” i nazywały go „najbardziej znienawidzonym mężczyzną Wielkiej Brytanii” po tym, gdy rozpoczął współpracę z dziennikarką Anna Pasternak, która pisała wówczas książkę pt. „Zakochana księżna”. Hewitt zaczął sprzedawać historie o Dianie w 1993, wkrótce po tym, gdy rozpadł się jego związek z księżną.

Fragmenty opublikowane w Australii nie ukazują jednak pikantnych szczegółów romansu. Hewitt skupił się bardziej na opisach potraw, które razem jadał. Dopiero kilka akapitów dalej pisał, „i tego wieczoru rozpoczął się nasz romans”. W swym pamiętniku Hewitt napisał także, że Diana wyznała mu, że miała romans ze swym zmarłym ochroniarzem Barrym Mannakeem.



Podczas ceremonii ślubnej aż 300 par jednocześnie wznosi toast w parku miasta Beijing. Organizatorem tyłu słobów naraz jest Chińska Federacja Kobiet. Jest to już trzeci tego rodzaju ślub, będący swoistym sprawdzianem przed masowym ślubem, który odbędzie się 31 grudnia, kiedy to 2000 par złoży przysięgę dożgonnej wierności. Fot. EPA-ELTA

Wierny kot przebył 500 km, aby wrócić do domu

Kot noszący imię brytyjskiego podróżnika **Ranulpha Fiennesa w pełni na nie zasłużył, gdy przebył 300 mil (500 km) aby wrócić do domu w Szkocji, skąd został oddany nowym właścicielom 18 miesięcy temu.**

„Byłem całkowicie zaskoczony, ale i zadowolony, gdy go zobaczyłem”, powiedział gazecie, „Sunday Herald” Gil Bray, pierwszy właściciel kota mieszkający w

miejscowości Archiestown. Żona Braya oddała kota przyjacielom mieszkającym w północnej Anglii, gdyż obydwoje z mężem pracowali do późnych godzin i nie chcieli zostawiać zwierzęcia samego w domu. Po powrocie kota zadzwonili do przyjaciół i dowiedzieli się, że Ranulph Fiennes uciekł w czerwcu. Wymyślił kot miał niebawem szczęście - wrócił do domu na kilka dni przed przeprowadzką państwa Bray do Glasgow.

Zdążył przed przeprowadzką

WTOREK 12 PAŹDZIERNIKA



6.00 - Dzień dobry. 7.30 - S. „Teletubies”. 16.00 - Film dok. 16.50 - Wiadomości (ros.). 17.00 - Program ukraiński. 17.20 - Muppetowe show. 17.45 - Program publ. 18.25 - Szanujmy słowo. 18.30 - Milioner. 18.45 - Wiadomości. 19.00 - Dla rodzin. 19.05 - 19.25 - Telekatalog. 19.30 - Na arenie sportowej. 20.00 - S. „Teletubies”. 20.30 - Panorama. Sport. Pogoda. 21.00 - Klub prasowy. 21.50 - S. „Halo, halo”. 22.15 - Tajemnice historii. 23.00 - Wiadomości. Pogoda.

zdrowie”. 12.15 - S. „Szczury wodne”. 13.05 - Jablko Adama. 13.35 - Program o zdrowiu. 14.00 - Dla rybaków. 14.30 - Inny kat. 15.00 - Kanzeła. 15.50 - Rowerowe show. 16.00 - S. „Niespokojna dusza”. 16.45 - Wiadomości. 16.55 - S. „Kamila i Nano”. 17.45 - Piosenka dnia. 17.55 - S. „Moja jedyna”. 18.45 - Wiadomości. Sport. Pogoda. 19.10 - Krwawa fala. 19.20 - Program V. Matulewicz. 19.55 - „Perlas”. 20.00 - Rowerowe show. 20.10 - S. „Komisarz Szymański”. 21.50 - Spożycie. 22.10 - S. „Niech krew się leje”. 22.35 - S. „Na zdrowie”. 23.00 - Krwawa fala. 23.10 - Rowerowe show. 23.20 - Program V. Matulewicz. 23.50 - 6.00 - DW.

po dniu. 13.00 - Z Moskwy. 13.05 - Teleshop. 13.30 - S. „Po prostu Maria”. 14.25 - Krótki kurs. 14.40 - Towary i usługi. 15.00 - Z Moskwy. 15.10 - Telefon 23-55-60. 15.55 - Miejsce spotkania z A. Szarapową. 16.15 - Patrol drogowy. 16.30 - S. „Gracie w opalach”. 17.00 - Podobą się - oglądaj. 17.05 - S. „Robin Hood”. 18.00 - Z Wilna. 18.20 - Prywatna klinika. 18.25 - Miejsce spotkania z A. Szarapową. 18.50 - Show SW. 19.40 - Z Moskwy. 20.05 - Stolica. 20.25 - Towary i usługi. 20.35 - Wystawa „Budownictwo 99”. 20.45 - Patrol drogowy. 21.00 - Z Moskwy. 21.15 - Cytat dnia. 21.20 - Wystawa „Budownictwo 99”. 21.30 - Magazyn „Budownictwo”. 22.00 - Z Wilna. 22.20 - S. „Po prostu Maria”. 23.10 - Krótki kurs. 23.25 - S. „Gracie w opalach”. 23.50 - Kanał muz. 0.20 - S. „Erotyczne wyznania”.

możliwe. 13.45 - Król góry. 14.15 - Do lat 16 i więcej. 14.45 - Film fab. „Wizyta u Minotaura”. 16.25 - Tu i teraz. 17.00 - Szukam ciebie. 17.40 - Pogoda. 18.45 - Dobranocna. 19.00 - Czas. 20.00 - Film fab. „Dziesięciu Murzynków”.



4.35 - Dzień dobry. 5.00, 5.20, 6.00, 7.00, 15.00, 17.00, 19.00, 23.00 - Wiadomości. 6.15, 21.50 - Dziurna jednostka. 7.20, 8.00 - Homeopatia i zdrowie. 7.30 - Magazyn „Arena - sport”. 8.10 - S. „Cyganka”. 9.00 - S. „Lato naszej tajemnicy”. 14.30 - Filmy anim. 15.20 - Wieża. 15.55 - S. „Komisarz Rex”. 17.30 - S. „W zwierciadle Wenus”. 18.25 - Fontanna. 19.45 - Film fab. „W pogoni za cieniem”. 21.20 - Ludzie chcą wiedzieć. 22.05 - Z kolekcji studia K-2. 23.35 - Pogoda.

a Marcin powiedział. 18.40 - Gość Jedyński. 18.50 - „Klan” - serial prod. pol. 19.15 - Dobranocna. 19.30 - Wiadomości. 20.00 - „Wspomnienia o Sergiuszu Piaseckim” - film dok. 20.50 - Wieści polonijne. 21.00 - Panorama. 21.30 - „Zycie Kamila Kuranta” - serial prod. pol. 22.30 - Ze sztafeta na ty. 23.35 - Dni szuki lokalnej im. Ady Sari. 24.00 - Monitor Wiadomości. 0.30 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 0.55 - „Klan” - serial prod. pol. 1.20 - „Rekiso” - serial anim. dla dzieci. 1.30 - Wiadomości. 2.00 - „Zycie Kamila Kuranta” - serial prod. pol. 3.00 - Ze sztafeta na ty. 4.05 - Dni szuki lokalnej im. Ady Sari. 4.30 - Panorama. 5.00 - „Wspomnienia o Sergiuszu Piaseckim” - film dok. 5.50 - Wieści polonijne.

ZSA "STIMEKSA"
Kuzbaski węgiel
najwyższej jakości
290 Lit.
Tania dostawa.
Ul. Titnagio 78, Vilnius.
Tel. 60 19 83, 64 34 07

- Informacje i biznes informacja. 23.50 - Prognoza pogody. 23.55 - Polityczne graffiti. 0.10 - Bumerang. 0.40 - Super Express TV. 0.55 - „Nikiu” - serial sensac. 1.50 - Muzyka na bis.



6.00 - Teledyski. 6.15 - „Perla” - telenowela. 7.00 - „Sunset Beach” - serial USA. 7.45 - „Kamila i Sebastian” - telenowela. 8.30 - Odjazdowe kreskówki. 8.55 - „Zagubiony w czasie” - serial fantast.-nauk. 9.45 - „Sequest” - serial fantast.-nauk. 10.35 - „Wiatraci bogów” - miminalistyczny. 11.30 - Teleshopping. 12.00 - „Targi” - serial anim. 8.30 - „Targi” - serial prod. 9.00 - „Allo, Allo” - serial komed. 9.30 - „Paloma” - telenowela. 10.15 - Real TV. 10.30 - „Xena, wojowniczka księżniczka” - serial prod. 11.30 - „Mortal Kombatt” - serial sensac. 12.30 - Idź na calość - show z nagrodami. 13.30 - „Świat według Kiepskich” - pol. serial komed. 14.00 - Oskar. 14.30 - Magazyn motoryzacyjny. 15.00 - „Batman” - serial anim. 15.30 - Informacja. 15.45 - „Po prostu miłość” - telenowela. 16.45 - „Renegat” - serial sensac. 17.35 - „Legendy Kung-Fu” - serial sensac. 18.30 - Super Express TV. 18.45 - Informacja. 18.50 - Prognoza pogody. 18.55 - „Paloma” - telenowela. 20.00 - „Miodowe lata” - pol. serial komed. 20.40 - „Sprzęg, który mnie kochał” - film sensac. 20.50 - Losowanie Lotto sensacyjne. 23.00 - 23.00 - 1 Szczęśliwego Numerka. 23.30 - Telewizyjne Bituro. 23.30 - Wyniki losowania Lotto. 23.35

6.00 - Poranne koło. 8.20 - Prosto i jasno. 8.30 - S. „Miłosne wizje”. 9.15 - S. „Bez domu jest źle”. 9.45 - S. „Oszustwo”. 10.30 - „Babie lato”. 11.15 - Kuchnia pani Grażyny. 11.45 - ABC zdrowia. 12.10 - Nowa komunikacja. 12.45 - S. „Dzina miach marzeń”. 13.10 - Krokodyli klub. 14.00 - S. „Marisol”. 14.50 - S. „Nowe przygody Robin Hooda”. 15.35 - S. „Rozdzinka Adamsów”. 16.00 - S. „Miłosne wizje”. 16.45 - S. „Bez domu jest źle”. 17.10 - S. „Oszustwo”. 17.35 - Program kulinarny. 18.05 - Telegra. 18.10 - S. „Kamila”. 19.00 - Wiadomości. 19.30 - Magazyn „Nurty”. 20.20 - S. „Świędzy”. 20.50 - Prosto i jasno. 21.00 - S. „Prezydent”. 21.55 - Ukryta kamera. 22.00 - Wiadomości. 22.15 - Nityw. 22.40 - Film fab. „Oz”. 23.25 - S. „Odszczepienie”.



6.20 - Teleshop. 6.55 - S. „Niebo Afryki”. 7.15 - Film anim. 7.35 - Bez tabu. 8.00 - S. „Rosalinga”. 8.45 - S. „Bez ciebie”. 9.30 - S. „Uroczaj i dzielnia”. 10.00 - Teleshop. 10.30 - S. „Odwrotna strona miłości”. 11.15 - Program kulinarny. 11.40 - Za rogiem. 12.05 - S. „Dziękuję”. 13.15 - S. „Melrose Place”. 13.15 - S. „Mordercy wampirów”. 14.00 - S. „Jessica Fletcher”. 14.50 - Film anim. 15.15 - S. „Sprawy Rorkforda”. 16.00 - 3 minuty. 16.05 - S. „Bez ciebie”. 17.00 - S. „Niewolnica Isaura”. 17.40 - S. „Uroczaj i dzielnia”. 18.05 - Metropol. 18.10 - S. „Rosalinga”. 19.00 - Wiadomości. 19.20 - Sport. Pogoda. 19.30 - Koszykówka. „Lietuwas rytas” Wilno - „Apoli”. Nikiuja. 21.00 - Telewizja „Lietuwas rytas”. 21.55 - Wiadomości. 22.05 - S. „Biały parkan”. 23.00 - S. „Szpital polowy”. 23.25 - Film fab. „Kim jest Julia”.



16.30 - Najpiękniejsze zagrody Litwy. 17.00 - S. „Umniejsz dwukrotnie”. 17.50 - Warto odwieść. 17.55 - Puls Wilna. 18.05 - Proponujemy. 18.10 - Zadzwoń i pozdrów. 19.00 - Wiadomości (pol.). 19.10 - S. „Umniejsz dwukrotnie”. 20.00 - Bądźmy zdrowi. 20.30 - Warto odwieść. 20.35 - Film fab. „Miał ojciec trzech synów”. 22.00 - Magazyn medyczny. 22.10 - Proponujemy. 22.15 - Puls Wilna. 22.25 - Wiadomości (pol.). 22.35 - Program turystyczny.



4.00 - Dzień dobry. 7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 22.25 - Wiadomości. 7.15, 17.45 - S. „Winię miłości”. 8.15 - Show gentlemen. 8.40 - Jak wszystko było. 9.20 - S. „Jane jedzie do Hollywood”. 9.45 - Smakowite filmic. 12.30 - Razem. 13.15 - Film anim. 13.30 - Wszystkie jest

TYPOŁONIA

6.00 - Kawa czy herbata. 7.45 - Dziennik krajowy. 8.05 - Sport-telegram. 8.15 - Krakowskie Przedmieście. 27. 8.30 - Wiadomości. 8.45 - „Klan” - serial prod. pol. 9.05 - „Banda Rudego Pająka” - serial dla młodych widzów. 9.40 - Sportowy tydzień. 10.10 - Salon publicystyczny. 11.10 - Wiadomości. 12.10 - „Imperatyw” - film psych. prod. niemiec. 13.45 - Zwycajajnie-niezwycajnie. 14.25 - Mała rzecz, a cieszy. 14.35 - „Prawosławne Duszpasterstwo Armii Petlury w Polsce” - film dok. 15.00 - Wiadomości. 15.10 - Twarzą w twarz z Europą. 15.30 - NATO bez ograniczeń. 16.00 - Panorama. 16.10 - Polska - Świat 2000. 16.30 - Telexpress Junior. 16.35 - Rower Błęzią. 17.00 - Telexpress. 17.15 - „Banda Rudego Pająka” - serial dla młodych widzów. 17.45 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 18.10 - Zaproszenie - program krajoznawczy. 18.30 - Tata,



6.00 - Poranne koło. 8.20 - Prosto i jasno. 8.30 - S. „Miłosne wizje”. 9.15 - S. „Bez domu jest źle”. 9.45 - S. „Oszustwo”. 10.30 - „Babie lato”. 11.15 - Kuchnia pani Grażyny. 11.45 - ABC zdrowia. 12.10 - Nowa komunikacja. 12.45 - S. „Dzina miach marzeń”. 13.10 - Krokodyli klub. 14.00 - S. „Marisol”. 14.50 - S. „Nowe przygody Robin Hooda”. 15.35 - S. „Rozdzinka Adamsów”. 16.00 - S. „Miłosne wizje”. 16.45 - S. „Bez domu jest źle”. 17.10 - S. „Oszustwo”. 17.35 - Program kulinarny. 18.05 - Telegra. 18.10 - S. „Kamila”. 19.00 - Wiadomości. 19.30 - Magazyn „Nurty”. 20.20 - S. „Świędzy”. 20.50 - Prosto i jasno. 21.00 - S. „Prezydent”. 21.55 - Ukryta kamera. 22.00 - Wiadomości. 22.15 - Nityw. 22.40 - Film fab. „Oz”. 23.25 - S. „Odszczepienie”.



6.00 - DW. 6.30 - Inny kat. 7.00 - S. „Niespokojna dusza”. 7.45 - S. „Kamila i Nano”. 8.30 - S. „Moja jedynka”. 9.15 - Film fab. „Inferno”. 11.00 - Krwawa fala. 11.10 - Inny kat. 11.40 - Rowerowe show. 11.50 - S. „Na



8.05 - Z Wilna. 8.20 - Towary i usługi. 8.30 - Kanał muz. 9.00 - Z Moskwy. 9.05 - Film fab. 11.00 - Z Moskwy. 11.05 - Dzień

Mokro

Dziś na Litwie zachmurzenie zmienne, krótkotrwale opady deszczu. Wiatr południowo-zachodni, zachodni, porywisty. Temperatura w nocy 4-9, w dzień 8-13 stopni.

W Wilnie będzie padało. Temperatura w nocy 5-7, w dzień 10-14 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni przelotne deszcze. Temperatura w nocy 3-8, w dzień 8-13 stopni ciepła.



Wyniki losowania z dnia
09 10 1999
Nr 1220



04 08 09 15 21 22 27 30 31 32
34 43 47 48 50 52 53 55 59 60

Wyniki losowania z dnia
09 10 1999
Nr 316



06 09 14 16 19 21 + 15

6 liczb - 236597 Lt, 5+1 - 6166 Lt, 5 - 137 Lt,
4+1 - 68 Lt, 4 - 7 Lt, 3+1 - 5 Lt, 3 - 3 Lt, 2+1 - 2 Lt

Wyniki losowania z dnia
10 10 1999
Nr 183



29 49 57 34 32 71 73 13 62 21 38 37 72 28 58
81 15 45 46 42 10 23 54 07 70 47 41 31 09 51
30 19 03 39 36 52 (cztery katy)
67 50 66 (linia), 59 75 68 (przekątne),
74 25 35 14 40 18 60 05 56 16 69 22 (cała tabela)

Wygrane:
cztery katy - 10 Lt, linia - 8 Lt,
przekątne - 49 Lt, cała tabela - 22123 Lt.

Nagrody dodatkowe:

Samochód - los nr 0320787
Zaproszenia na grę Tysiąclecia - losy nr 0402044,
0412044, 0422044, 0432044, 0442044, 0128308,
0333022, 0046480, 0388475, 0314452.
Dodatkowe zaproszenia na grę Tysiąclecia z
losowania 182 - losy nr 0105118, 0304904, 0335598.

DROBNE

Sprzedam ziemniaki, jęczmień, pszenżyto (ziemię i dostarczę na miejsce).

Tel. 59-02-54, 8-290-50271.

(Zam. 350)

Kursy komputerowe w grupach oraz indywidualnie. Informatyka. Programowanie. Kursy uczniom. Firma „Megas”.

Vilnius, tel. 23-65-28.

(Zam. 354)

100-procentową abstynencję i pozbycie się nalogu palenia gwarantuje unikalna metoda naukowa. Seanse - w centrum miasta.

Vilnius, tel. 67-29-92 (codziennie od godz. 9.00 do 21.00).

(Zam. 365)

Sprzedaję ziemniaki różnych odmian.

Cena - 0,40 ct za 1 kg.

Wiś Sużonys, tel. 55-02-51.

(Zam. 366)

Stale skupujemy utuczone konie.

Vilnius, tel. (8-22) 32-03-60, 8-299-92554. (Zam. 327)

Skupujemy złom metali kolorowych.

Vilnius, tel. 72-28-95 (od godz. 9.30 do godz. 17.00 w dniach pracy). (Zam. 355)

Szkoła im. J. Ł. Kraszewskiego zatrudni nauczyciela matematyki.

Tel. 67-15-27.

URODA I ZDROWIE

Metoda G. Sziczko! W dniu dzisiejszym jest to jedyna metoda, zapewniająca 100-procentową abstynencję i pozbycie się nalogu palenia.

Vilnius, tel. 62-66-78 od godz. 18.00 do 21.00. (Zam. 343)

Instalujemy ogrzewanie i wodociąg, oferujemy usługi hydrauliczne.

Tel. 8-288-49266. (Zam. 38)

**KURIER
WILEŃSKI****TRWA PRENUMERATA****na listopad i grudzień**

Wydanie z dostarczeniem przez pocztę:

Codziennie - indeks 0044

1 mies. 2 mies.

19 Lt 38 Lt

Codziennie dla inwalidów I, II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - indeks 0227

16 Lt 32 Lt

Sobotnie - indeks 0172

3,90 Lt 7,80 Lt

Płatkowe z dodatkiem "Znad Wilni" (co drugi tydzień) indeks 0255

3,90 Lt 7,80 Lt

"Kurier Wileński" można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne w księgarniach

S.K., Aušros Vartų 9

"Elephas", Olandų 3

13 Lt 26 Lt

W szkołach

13 Lt 26 Lt

Prenumerata dla czytelników za granicą

na 1 miesiąc - 16 USD

Konto bankowe: Lietuvos taupomasis bankas,

Sostinės skyrius

Pašiliclių klientų aptarnavimo poskyris,

B/k 60111, a/s 1129001102, valiutinė s-ta Nr. 1871006099

**Litewskie Radio
zaprasza codziennie
o godz. 17 min. 30**

**do słuchania na falach FM-105, 1 MHz
i falach średnich 612 KHz
audycji w języku polskim.**

Życzymy dobrego odbioru!

(Zam. 207)

**TERAPIA LASEROWA
I ECHOSKOPIA**

Laser leczy alergię, zapalenie zatok nosa, zwyrodnienie kręgosłupa, podagrę, wrzody, kurczaki u dzieci, nadciśnienie. Przeprowadzamy diagnostykę komputerową i echoskopię narządów wewnętrznych.

Vilnius, tel. 69-27-34, 65-22-28. (Zam. 329)

Kierowca, mający mikrobus w w transporter (ciągarowy, podwyższony, 90 r.) szuka dodatkowej pracy.

Tel. 48-07-74, 8-287-95686.

Porządna dwuosobowa rodzina wynajmie jednopokojowe mieszkanie.

Vilnius, tel. 72-77-84, 42-88-19.

Łogopeda (język polski) poszukuje pracy.

Tel. 45-74-57 (od godz. 18.00).

Młoda kobieta zaopiekuje się dziećmi lub starcami.

Tel. 70-37-09.

Naprawiamy łódki w Wilnie i rejonach.

Vilnius, tel. 72-15-40. (Zam. 238)

Kalendarium

* Wtorek (12.X) jest 285 dniem 1999 r. Do 2000 roku pozostało 80 dni.

* Znak Zodiaku - Waga.

* Imieniny: Eustachego, Maksymiliana, Serafina.

* Wschód Słońca - 6.41,

zachód - 17.29. Długość dnia

10 godz. 48 min.

* Księżyc. Now - od 9 października.

KURS WALUT**Bank Litewski**

Oficjalny kurs na

12 października 1999 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Litza jedn. waluty.

Dolar USD 4,0000

UE euro 4,2500

Dolar australijski 2,6116

100 tys. rubli

białoruskich 1,0959

Korona czeska 0,1159

Korona duńska 0,5717

Funt brytyjski 6,6028

Krona estońska 0,2716

100 jenów japońskich 3,7441

Dolar kanadyjski 2,7161

Łat lotewski 6,8835

Złoty polski 0,9784

Korona norweska 0,5117

Rubel rosyjski 0,1562

Korona szwedzka 0,4887

Frank szwajcarski 2,6640

100 tys. lir tureckich 0,8536

Griwna ukraińska 0,8830

100 forintów

węgierskich 1,6537

100 tys. lei rumuńskich 2,3994

Ustalony kurs przeliczenia
euro i walut narodowych
państw strefy euro
(jednostki waluty narodowej
za 1 euro)

0,787564 funta irlandzkiego

13,7603 szylinga austriackiego

40,3399 franka belgijskiego

166,386 pesety hiszpańskiej

1936,27 liry włoskiej

40,3399 franka luksemburskiego

2,20371 guldena holenderskiego

200,482 esku do portugalskiego

6,55957 franka francuskiego

5,94573 marki fińskiej

1,95583 marki niemieckiej

Służymy radą w sprawach wykupu przez państwo i reprzytaczki ziemi, lasów, zbiorników wodnych w powiecie wileńskim. Możemy kupić.

Vilnius, tel. 334576 w godz. 9.00-11.00 i 15.00-17.00; 429634, 420492 - wieczorem.

**KURIER
WILEŃSKI**

Wydawca ZSA „Kurier Wileński”
Drukarnia SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Zygmunt ZDANOWICZ

Adres: Laisvės pr. 60

2056 Vilnius, Lietuvos Respublika

Indeks 0044 SL 322,

ISSN 1392-0405

E-Mail adres: kurier_w@post.su.lt

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01), dyrektor spółki Jan Czepukowicz (tel. 42-79-73), zastępcy redaktora: Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04), Zbigniew Markowicz (tel. 42-72-78), sekretarz redakcji Andrzej Malkanis, zastępca sekretarza: Jan Lewicki (tel. 42-79-49).

DZIAŁY: polityka - Paweł Kobak (tel. 42-79-64), gospodarka - Julitta Tryk (tel. 42-79-68), życie wsi, ekologia - Danuta Danowska (tel. 42-79-68), stolica - Helena Gładkowska (tel. 42-79-68), szkolnictwo - (tel. 42-79-04), kultura, „Vilniana” - Halina Jotkiאלו

(tel. 42-79-68), literatura i sztuka - Alwida Bajor (tel. 42-79-64), praworządność - Irena Utwin (tel. 42-79-64), zdrowie - Sabina Kozłowska (tel. 42-90-81), młodzież - Agnieszka Skinder (tel. 42-90-81), sport - Andrzej Ratkiewicz (tel. 42-78-63), fotoreporter - Marian Paluszkievicz (tel. 42-78-63), komercyjny - Dariusz Guszczka (tel. 42-78-90), reklama - (tel. 42-69-63), kolportaż - Luiza Stankevičiūtė - (tel. 42-69-63), rejon sołectw - Piotr Ryngiewicz (tel. 8-250-52780), rejon trocki - Danuta Raczyńska (tel. 8-238-61216)

Dyz. redaktor Halina JOTKIאלו

„Kurier Wileński” przyjmuje ogłoszenia i reklamy pod adresem:
Dom Prasy, Wilnius, pl. 60, piętro 11, pokój 1104,
tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 8.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbierane z opinią redakcji.